WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocne . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. — PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

LIPIEC 30 ŚRODA
Św. Julitty
Wschód słońca 3 m. 53
Zachó 19 32
Rok II. Nr. 206

Na finiszu

MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AWJONETEK

Gdańsk, 29 lipca. W dniu dzisiejszym rano jako pierwszy przybył na lotnisko gdańskie uczestnik międzynarodowego raidu lotniczego lotnik francuski Arrachart, który o godz. 9.58 wystartował do Berlina. O godz. 12.35 przybył lotnik niemiecki Dinort. O godz. 3.20 popoł. przybyła lotniczka angielska Lady Bailoy. O godz. 3.25 przybył lotnik polski por. Bajan. O godz. 3.35 przybył lotnik polski Płonczyński.

Po kilkunastominutowym postoju odleciał pierwszy do Berlina por. Bajan, następnie pilot Płonczyński, a wreszcie Lady Bailoy.

O godz. 5.15 popoł. przybył na lotnisko lotnik niemiecki Osterkamp. O godz. 5.20 lotnik niemiecki Nots.

Obaj ci lotnicy pozostają przez noc w Gdańsku i wystartują do Berlina jutro rano.

Gdańsk, 29 lipca. O godz. 6-ej przybył na lotnisko gdańskie dalszy uczestnik międzynarodowego raidu awionetek lotnik niemiecki Kielhausen, który razem z dwoma poprzednio przybyłymi lotnikami niemieckimi wystartuje do Berlina dopiero jutro rano.

Berlin, 29 lipca. W poniedziałek t. j. w drugim dniu konkurencji lotu przez czołowych uczestników tegorocznego raidu awjonetek, jako dziesiąty z rzędu wylądował o godz. 9.32 na lotnisku w Tempelhof anglik Carberry pilotując samolot K. 7. Za nim przybył o godz 9.56 lotnik niemiecki Polte. Jako drugi francuski uczestnik raidu przyleciał popołudniu o godz. 13.14 Arrachart, w dwie godziny zaś po nim przybył niemiec Dinort, jako 13-ty z rzędu o godz. 15.34.

O godz. 17.30 nadszedł tu meldunek, że Bajan i Płonczyński, którzy wystartowali wraz z jednym anglikiem są już w drodze z Gdańska do Berlina.

Berlin, 29 lipca. Komunikat Kierownictwa Sportowego w Tempelhofie z godz. 12-ej w poł. zawiera następujące dane o polskich uczestnikach raidu owjonetek:

W drodze z Warszawy do Królewca znajdują się dwie czołowe awjonetki polskie Bajan i Płonczyński, w drodze z Wiednia do Monachjum znajduje się Gedgowd oraz Więckowski. Z powodu złej pogody zatrzymane zostały w Berlinie Babiński i Lewoniewski. W Nimes znajduje się Dudziński. Pozatem z Madrytu miała wystartować awjonetka P.5 (Muślewski). Na terenie hiszpańskim znajdują się jeszcze dwa samoloty polskie naprawiające swe uszkodzenia, a mianowicie Orliński w Madrycie oraz Zwirko w Saragosie.

Ogółem skreślonych jest dotychczas z ogólnej liczby 60 uczestników 9 samolotów.

ATAK NA KABUL

Ponowna rewolta w Afganistanie

Kabul, 29 lipca. (Havas). W Afganistanie wybuchło nowe powstanie. Powstańcy zaatakowali letnią rezydencję króla Afganistanu z zamiarem wzięcia króla do niewoli i uprowadzenia go, co jednak nie udało się.

Po tym nieudanym ataku oddziały powstańcze ruszyły na Kabul i znajdują się obecnie w odległości 20 kilometrów od stolicy państwa. Na obszarach, objętych powstaniem, szerzy się epidemja cholery. Wśród ludności panuje panika.

Ekonomiczny atak sowiecki

Próba rozbicia gospodarki narodów.

Londyn, 29 lipca (tel). — Przewodniczący amerykańskich producentów manganu Akerson przedstawił komisji parlamentarnej memorjał stwierdzający, że wskutek konkurencji sowieckiej ceny manganu obniżyły się o 70 procent, powodując zupełny zastój w tej młodej jeszcze gałęzi amerykańskiego przemysłu. Ochronne stawki celne, obliczone na zabezpieczenie amerykańskiej produkcji manganowej, okazały się wobec takich cen sowieckich bezsilne.

W ten sposób Sowiety uderzają w czwartą już z kolei ważną gałąź produkcji amerykańskiej, gdyż poprzednio w podobny sposób zaatakowały przemysł węglowy, drzewny, oraz produkcję pszenicy.

Oferowanie tak niskich cen możliwe jest tylko wskutek sowieckiego dumpingu, stosowanego na szeroką skalę. Sowiety sprzedają swe towary poniżej cen własnych. Rzecz jasna, że stan ten zbyt długo trwać nie może, jednakże w obecnym stanie wyrządza przemysłowi amerykańskiemu wielkie szkody.

J. Em. Ks. Prymas Hlond

Na rekolekcjach w Częstochowie

Do Częstochowy przybył Prymas Polski J. E. ks. Kard. Hlond. Towarzyszy mu ks. kap. Mendlewski z Poznania. Na spotkanie ks. Kardynała wyjechał do Herbów Polskich ksiądz Biskup Kubina, a na dworcu w Częstochowie powitał Go przeor Jasnej Góry O. Markiewicz.

Ksiądz Kardynał zamieszkał w przygotowanych dla niego pokojach na Jasnej Górze, gdzie będzie prowadził rekolekcje kapłańskie do dnia 1 sierpnia r. b.

Obrady

Dyrektorów dyr. kolejowych

Dnia 29 b. m. przed południem toczyły się w gmachu Dyrekcji Koleji Państwowych w Poznaniu obrady konferencji dyrektorów okręgowych dyrekcyj kolejowych z całej Rzeczypospolitej, na którą przybyli już onegdaj dyrektorzy.

Obradom przewodniczył p. min. Kühn. Uczestniczyli w nich także wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji. Obrady były poufne. Popołudniu uczestnicy konferencji zwiedzali M.W.K.T. a wieczorem odjechali do swych dyrekcyj.

O rozwój Pomorza

Konferencja w prezydjum R. M.

W prezydjum Rady ministrów odbyła się wczoraj kilkugodzinna konferencja w sprawie ostatecznej realizacji postulatów Pomorza.

W konferencji wzięło udział około 20 przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, banków państwowych oraz wojewoda pomorski Lamot, który w obszernym referacie przedstawił zgłoszone postulaty. W wyniku dłuższej dyskusji uchwalono powołać stałą komisję międzyministerjalną dla spraw Pomorza przy komitecie ekonomicznym ministrów.

Budowa

wielkiego dworca kolejowego w Gdyni

Min. Komunikacji przystępuje do budowy wielkiego dworca pasażerskiego w Gdyni, który obliczony jest na 10 torów.

Na wzór słynnego Gare Maritime w Ostendzie dworzec ten połączony będzie bezpośrednio z przystanią okrętów pasażerskich w ten sposób, by podróżni mogli odrazu przesiadać się ze statków na pociągi.

WYBUCH GRANATU

5 osób zabitych, 3 ciężko ranne

Dnia 27 b. m. w pow. kosowskim podczas paszenia bydła na połoninie znaleźli pasterze granat artyleryjski i manipulując nim wywołali eksplozję skutkiem której 5 osób zostało zabitych a 3 ciężko ranne.

PO TRZĘSIENIU ZIEMI

POMOC LUDNOŚCI. — ZARZĄDZENIA WŁADZ

Rzym, 29 lipca. — Jak wynika ze sprawozdania Ministra Robót Publicznych rząd posiada już pełny obraz szkód materjalnych, spowodowanych trzęsieniem ziemi.

Na zebraniu prefektów dotkniętych katastrofą prowincyj, które odbyło się pod przewodnictwem Ministra Robót Publicznych, ustalono plan robót rekonstrukcyjnych i niezwłocznie przystąpiono do jego realizacji. Komunikacja na wszystkich linjach została wznowiona. Władze zajęły się losem sierot i administracją gospodarstw, które pozostały bez właścicieli. Część domów, grożących zawaleniem się zburzono.

Dla ludności poszkodowanej dowożą aprowizację z pobliskich miast, częściowo też zaczęto już używać produktów miejscowych. Na ręce Mussoliniego napływają w dalszym ciągu wielkie ofiary, składane przez instytucje przemysłowe, finansowe i społeczne.

Król na zakończenie swego pobytu na miejscu katastrofy złożył na rzecz poszkodowanych 100.000 lirów.

Celem zapobieżenia napływowi ciekawych na teren katastrofy władze wydały zakaz wjazdu do 4-ch prowincyj poszkodowanych osobom niezajętym akcją ratowniczą.

Minister Finansów zarządził wstrzymanie pobierania podatków w prowincjach dotkniętych trzęsieniem ziemi. — Pol. Aj. Tel.

Neapol, 29 lipca. Tutejsza kurja biskupia zarządziła w całej diecezji techniczną wizytację kościołów, uszkodzonych w czasie katastrofy. Z powodu grożącego niebezpieczeństwa komisja zamknęła 6 kościołów w samym Neapolu. Najpiękniejsze kościoły neapolitańskie nie doznały na szczęście poważniejszych uszkodzeń. Pol. Aj. Tel.

Treviso, 29 lipca. Odbył się tu uroczysty pogrzeb ofiar cyklonu. — Pol. Aj. Tel.

Citta del Vaticano, 29 lipca. Papież delegował na teren dotkniętych trzęsieniem ziemi prowincyj specjalną komisję w celu zbadania uszkodzeń kościołów. Kościoły będą prawdopodobnie restaurowane sumptem Watykanu. — Pol. Aj. Tel.

Spór zasadniczy

CZY GDAŃSK MOŻE BYĆ CZŁONKIEM M. O. P.?

Haga, 29 lipca. Uchwałą z dnia 15 maja r. b. Rada Ligi Narodów postanowiła zwrócić się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze z prośbą o wydanie opinji w sprawie, czy statut prawny W. M. Gdańsk pozwala mu być członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy.

W związku z powyższem Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze zwrócił się do rządu polskiego, senatu W. M. Gdańska i dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy o nadesłanie w terminie do dnia 10 lipca r. b. odpowiednich wyjaśnień na piśmie, oraz o przysłanie swych przedstawicieli dla złożenia wyjaśnień ustnych na publicznem posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, które wyznaczone zostało na poniedziałek dnia 4 sierpnia.

Na posiedzeniu tem rząd polski będzie reprezentowany przez p. prof. Szymona Rundsteina, adwokata z Warszawy i radcę prawnego M.S.Zagr. W. M. Gdańsk będzie reprezentował dr. Erich Kaufmann, prof. z Berlina.

Wreszcie w imieniu Międzynarodowego Biura Pracy będzie przemawiał p. Albert Thomas.

ŻYŁA 157 LAT

Śmierć staruszki

Guatanamo, (Kuba, 28 lipca. Zmarła tu Kamila Haurane, murzynka urodzona w r. 1773, czyli w chwili śmierci liczyła 157 lat.

PROTESTY NIEMCÓW

Przeciw umowie handlowej.

Opole, 29 lipca. — Niemieckie pisma Śląska Opolskiego donoszą z Opola, że Izba Przemysłowo - Handlowa prowincji Górnośląskiej skierowała do Kanclerza Rzeszy, Ministra Rolnictwa Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy oraz pruskiego Ministra Handlu apel o bezwarunkowe niezawieranie niemiecko - polskiego traktatu handlowego.

Zamierzona w drodze doraźne go rozporządzenia ratyfikacja traktatu, zdaniem tej Izby, musiałaby być ponownie uważana za ciężkie zagrożenie interesów Górnego Śląska. Umożliwiony wskutek tego dopływ polskiego węgla i żelaza, musiałby obok wzrostu bezrobocia dać powody do najpoważniejszej troski ze względu na ujemny wpływ na całą gospodarkę okręgu górnośląskiego.

Także zarządy komunalne Bytomia, Gliwic, Zabrza i powiatów wysłały do Kanclerza Rzeszy oraz ministrów Rzeszy: Pracy, Rolnictwa i Spraw Wewnętrznych a także pruskiego ministra Handlu telegram protestujący przeciwko ratyfikacji traktatu, motywując to okolicznością, że w górnośląskim okręgu przemysłowym jest obecnie 14.000 robotników bez pracy, a dalszym 3.000 wypowiedziano pracę. Przeprowadzenie zaś traktatu handlowego odebrałoby pracę jeszcze 10.000 osobom.

ZAGADNIENIE MNIEJSZOŚCI W POLSCE

PARĘ UWAG OGÓLNYCH NA TLE ARTYKUŁÓW PROF. STANISŁAWA GRABSKIEGO.

W ostatnich czasach ogłosił prof. Stanisław Grabski cykl odczytów na temat zagadnień mniejszościowych w Polsce. Głośny polityk narodowo - demokratyczny wyszedł z założeń realistycznych i racjonalistycznych i — przyjmując bezsporną podstawę, że naród polski nasze państwo utworzył i że naród polski jedynie ma świadomość odpowiedzialności dziejowej za losy tego państwa — wysunął postulaty uprzywilejowania żywiołu polskiego w państwie. Prof. Grabski domaga się więc zabezpieczenia Polakom decydującego wpływu w samorządach kresowych, choćby nie stanowili większości, propaguje postulat kolonizacji polskiej dla przesłonięcia centrów państwa ochronnym wałem kolonizacyjnym i t. d.

Z punktu widzenia, nazwijmy to tak: strategji państwowej — plany powyższe mogą być bardzo nęcące. Jeśli państwo dla celów obrony swojej ma prawo czynić wiele rzeczy zupełnie specjalnych np. budować koleje strategiczne, reglamentować obrót ziemią w pasie nadgranicznym, przygotowywać zdolności mobilizacyjne przemysłu i t. d. — to zapewne, i to nie da się zaprzeczyć, może ono także tworzyć ochronny wał etniczny, na rubieżach, dozorować życie różnych komórek społecznych jak samorządy, organizacje i t. p., wreszcie wysuwać żywioł polski na przodujące miejsca, aby polskiej idei państwowej dać najmocniejsze oparcie.

Jednakże kontury tego obrazu nie są w rzeczywistości takie proste i jasne. Polska w granicach swoich liczy około 9 miljonów obcoplemieńców (prawie trzecia część ludności!), z któremi musi jakoś ułożyć stosunki. Wśród tych mniejszości niektóre (Białorusini) są zaledwie rozbudzone pod względem świadomości narodowej, inne jednak, a przedewszystkiem Rusini, mają dość skrystalizowane poczucie narodowe, a nawet pewne espiracje państwowe.

Gdyby jedyną wytyczną polityki państwowej mógł być egoizm narodowy, wówczas — być może — można byłoby mówić pozytywnie o realizacji zaleceń prof. Grabskiego. Ale i to kwestja. Bo egoizm narodowy nie powinien być krótkowzroczny: wynarodowić Rusinów nie zdołamy, natomiast możemy bardzo łatwo sami pchnąć ich na drogi dążeń odśrodkowych. Dziś separatyzm ruski jest dziełem w znacznym stopniu sztucznem, podniecanem przez zawodowych politykierów ruskich, a masy ludowe, jeśli tylko dobrze się czują w Polsce, nie myślą o zerwaniu łączności z nami. Inaczej może wyglądać ten stosunek, jeśli agitatorzy będą mogli udawadniać, że Polacy opancerzają się w przywileje, że ludność ruska ograniczana jest w prawach obywatelskich, że Polacy zabierają im rzekomo ich ziemię i t. d.

Wedle idei, którym piórem naszym służymy, państwo powinno realizować ideje wyższej sprawiedliwości. Kwestja, jak Polska rozwiąże swoje wewnętrzne zagadnienia narodowościowe, stanowić będzie nietylko klucz ocen międzynarodowych, ale także klucz perspektyw naszej przyszłości państwowej. Bo zdrowy lub niezdrowy, owocny lub bezskuteczny sposób załatwienia kwestji mniejszościowej w Polsce może w przyszłości decydować o losach Rzplitej. Mając silnych wrogów tuż za geograficznie otwartemi granicami państwowemi, nie możemy pozwalać sobie na anarchję irredenty narodowościowej wewnątrz państwa, bo to osłabiłoby nasze siły obronne.

Dlatego też zagadnienie mniejszościowe nakłada wielki obowiązek na państwo i na społeczeństwo. Jak to niedawno w organie naszym doskonale wyłożył wybitny działacz katolicki, prof. Thullie ze Lwowa, mniejszościom trzeba zapewnić pełną opiekę prawa i bezpieczeństwo interesów kulturalno - ekonomicznych, a równocześnie należy wdrażać ich do obowiązków obywatelskich i oswajać z kulturą polską

Dopiero dalsza przyszłość, której przygotowanie w naszych jest rękach, wskazać będzie mogła głębsze perspektywy polskiej racji stanu na tym odcinku. Życie kształtuje się w ciągłych procesach rozwojowych: ani ich nie dostrzegać nie wolno, ani wyprzedzać nie należy. Zwłaszcza w naszem położeniu...

Jeszcze jedno. Problemem samym w sobie jest praktyka parcelacyjna na kresach wschodnich, która i ze stanowiska gospodarczego i ze stanowiska społeczno-politycznego jest absurdem. Do tej kwestji powrócimy osobno...

Dzień polityczny

PORTRET P. PREZYDENTA NAGRODZONY NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Wśród nagrodzonych obrazów, które wystawione zostały na tegorocznej wystawie w Paryżu w Salon des Artistes znajduje się portret p. Prezydenta Rzplitej pędzla B. Czapkowskiego.

Z MINISTERSTWA SKARBU.

Wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy podsekretarz stanu w Min. Skarbu, dr. Grodyński. W sprawach budżetowych zastępować go będzie dyr. dep. Nowak.

POLITYKA PODATKOWA.

Izby przemysłowo - handlowe wystosowały pismo do Min. Skarbu w sprawie polityki podatkowej. Polityka ta, zdaniem izb winna być podporządkowana preferowaniu uczciwych płatników, a nie ściganiu podatników nieuczciwych.

USTAWA O TANICH MIESZKANIACH.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że opracowywany od dłuższego czasu przez Ministerstwo Robót Publicznych projekt ustawy o budownictwie tanich mieszkań jest już na wykończeniu.

W początkach m. sierpnia projekt ten przesłany zostanie do uzgodnienia Ministerstwu Skarbu i Ministerstwu Spraw Wewnetrznych.

OCHRONA POLSKIEGO RYNKU ZBOŻOWEGO.

Wprowadzane za lat ubiegłych w okresie zbiorów ograniczenia przy wywozie zboża nie będą w tym roku zastosowane.

Ministerstwo Rolnictwa stoi na stanowisku, że cła na zboże w dostatecznym stopniu ochraniają nasz rynek wewnętrzny. Z dniem dzisiejszym t. j. 30 b. m. wejdzie w życie podwyższona stawka celna na wwożoną pszenicę stanowiąca 17 zł. od każdego 1000 kg.

STWIERDZANIE OBYWATELSTWA.

W związku z wyrabianiem nowych dowodów osobistych biura starostw otrzymują równocześnie bardzo wiele podań w sprawie stwierdzenia przynależności do państwa polskiego. Zgodnie z wydanym w swoim czasie okólnikiem M. S. Wewn., przy stwierdzaniu obywatelstwa polskiego bezwzględnie wymagane sa wyciągi z ksiąg stałej ludności miasta.

W b. zaborze pruskim i austrjackim na miejsce tych wyciągów przedstawiać należy t. zw. certyfikaty przynależności.

Wyciągi z ksiąg ludności niestałej jak i metryki urodzenia nie są uważane za dowody stwierdzające obywatelstwo.

NOWA KONCESJA ELEKTRYFIKACYJNA.

Min. Robót Publ. wydało towarzystwu elektrycznemu radomsko - kieleckiemu nową koncesję na elektryfikację południowej części woj. kieleckiego. Towarzystwo to operuje kapitałem 10 miljonów zł. i zamierza założyć elektrownię okręgową dla oświetlania wszystkich miejscowości położonych w pobliżu Kielc, Jędrzejowa i Chęcin.

POLSKA WYPOŻYCZA RUMUNJI 100 LOKOMOTYW.

Rząd polski zgodził się wypożyczyć Rumunji tabór kolejowy na jesień r. b.

W czasie pobytu Ministra Komunikacji Rumunji, Manoilescu na wystawie poznańskiej rząd rumuński zwrócił się do rządu polskiego o udzielenie 100 lokomotyw na miesiące: sierpień — listopad, które służyć maja do przewozu zboża rumuńskiego, eksportowanego zagranicę.

W początkach m. sierpnia odbędzie się konferencja przedstawicieli ministerstw komunikacji Polski i Rumunji, na której ustalone będą bliższe warunki tej „pożyczki".

Przegląd prasy

W OGNIACH I GROMACH.

Prasa sanacyjna zarzuca obozowi narodowemu, że ten czyni wielkie wysiłki, aby uprzytomnić społeczeństwu, powagę niebezpieczeństwa niemieckiego. Zarzuca, że uprawia się alarmy wojenne, że przesadza się grozę położenia i t. d. Jednakże zwolna wszyscy zaczynamy szerzej nieco otwierać oczy, a czołowy organ obozu majowego „G a z e t a P o l s k a" dostrzega następujące rzeczy:

W całych Niemczech istnieje w tej chwili ni mniej ni więcej, jeno około tysiąca t. zw. „związków oficerskich", t. j. ściśle po wojskowemu zorganizowanych zrzeszeń, grupujących w sobie wyłącznie oficerów rezerwy byłej armji cesarskiej. Podlegają one jednej wspólnej hierarchji naczelnej pod nazwą „Niemieckiego Związku Oficerów" („Deutscher Offiziers-Bund", w skróceniu: „D. O. B."), a rozczłonkowane są według poszczególnych gatunków broni i służb. W ten sposób istnieje np. 408 zrzeszeń oficerów rezerwy piechoty, 22 takichże zrzeszeń oficerów byłych formacyj strzeleckich („Jager-Formation), 112 zrzeszeń oficerów rezerwy kawalerji, 195 artylerji polowej, 15 artylerji przeciwlotniczej (Flieger-Abwehr"), 30 artylerji ciężkiej, 34 saperów i wojsk technicznych, 18 służby łączności, 22 taborów, 16 marynarki wojennej i t. d.. — nie licząc ponadto około 60-u zrzeszeń oficerów rezerwy służb specjalnych, jak np. związek oficerów b. sztabu generalnego, związki oficerów wojsk kolonjalnych, oficerów „Granzschutzu" i t. p.

Rola tej ogromnej liczby zorganizowanych związków oficerskich nie jest trudna do odgadniecia. Są to nietylko kadry dowódców na wypadek „wojny odwetowej", jaka się ciągle jeszcze roi po głowie niemieckim nacjonalistom, — ale przedewszystkiem jest to główny rezerwuar faktycznych instruktorów i kierowników dla całego dzisiejszego ruchu militarystycznego, rozwijanego w Niemczech pod przejrzystą pokrywką organizacyj wychowania fizycznego.

Skorośmy to już spostrzegli, to już dobrze! Zkolei niewątpliwie dostrzeżemy jeszcze coś więcej, a mianowicie to, o czem pisze „A B C" piórem p. St. Szpotańskiego:

Co znaczy ten szept po Europie o Pomorzu? Te artykuły we francuskich pismach niemieckich jenerałów i polityków? Te szwendania się Sauerweina? Co to wszystko znaczy?

Znaczy to przedewszystkiem, że propaganda niemiecka wysila się aby ustalić w Europie przekonanie o niemożliwości pokoju, jeśli Pomorze, „korytarz Gdański", pozostawać będzie w posiadaniu polskiem.

Dla idei powszechnego pokoju mamy oddać niemcom Pomorze. To się nazywa pacyfizm.

Pacyfizm... niemiecki! Pacyfizm barbarzyńców, gwałcicieli Belgji, Hunnów, którzy zatruwali studnie i rozstrzeliwali zakonnice!

Głębsze uwagi na ten temat, który nigdy nie był nieaktualny, ale który obecnie szczególnie nabiera na wyrazistości, pomieszcza p. B. K. w „K u r j e r z e W a r s z a w s k i m", kończąc je akordem hartu i stanowczości:

na zamiary, plany, groźby, ambicje niemieckie istnieje przedewszystkiem odpowiedź polska w postaci umocnienia wojskowego Pomorza. Oto co odpowiedziałoby dokładnie zrodzonej po wycofaniu załóg aljanckich z Nadrenji sytuacji, a zarazem przemówiłoby do wyobraźni wszelkich rewizjonistów i podpalaczów europejskich.

My nie mamy za sobą ani Locarna wschodniego, ani jego gwarantów międzynarodowych. My natomiast musimy słuchać od rana do nocy niemieckich deklaracyj wojennych. Przypomnijcie sobie ostatnie rozprawy w Reichstagu, nie zapominajcie o mowach Hindenburga, weźcie do ręki pierwszy lepszy dziennik (demokratyczny, liberalny) niemiecki, nie przeoczcie programu Wirthów, Dietrichów, Ulitzków, Brueningów. Ministrów przecież! mężów zaufania! pacyfistów! I takich odwetowców!

Panu Tardieu i panu Briandowi nikt tak oficjalnie i tak prosto z mostu nie wygraża. A jednak oni zapowiadaja i wcielają w życie nowy plan obrony granicznej Francji. Bez pewnością powstaje wtedy ten moment, który nad tamtemi granicami pacyfikuje Niemców lepiej od wszystkiego innego.

Polska ma przedewszystkiem przed sobą drogę materjalnego zabezpieczenia się przed planami niemieckiemi. Gdy wejdzie na nią silniej niż dotychczas, to może mniej już będą pilne deklaracje słowne. Bo świat stanie się chyba wtedy pojętniejszy i mądrzejszy. Obywatel polski zaś w każdym razie stanie się spokojniejszy.

Dodamy krótko: „dwa razy dwa — cztery" nie jest taką oczywistością, jak to, że musimy być gotowi do obrony sprawnej i zdecydowanej.

Słusznie przypomina p. St. Stroński („P o l o n i a" i in.) ciekawe „sposoby" niemieckie:

Ilekroć Niemcy uważają, że trzeba przejść do działań, znikają rządy socjalistyczne, jako potrzebne tylko wewnątrz kraju, a na ich miejsce zjawiają się i utrwalają rządy wyraźniej odwetowe. Tak się stało teraz, naprzykład przez usunięcie rządu Hermann'a Müller'a i zastąpienie go — w kierunku na prawo — przez rząd Bruening'a, a obecnie przez rozpisanie nowych wyborów do Reichstag'u. Okres „usypiania, czyli socjalistyczny, skończył się, a nadszedł okres rozstrzygnięć, czyli oparcie o obóz odwetowy w takich czy innych odcieniach.

Uwaga! Baczność!!

I to nietylko — Polska. Cała Europa, cały świat powinien baczyć, czy ockną się lada dzień w obliczu nowej grozy uderzenia niemieckiego.

Echa zajść granicznych

Komunikat polsko-niemiecki

W wyniku rozmów, które stosownie do porozumienia między rządem polskim a niemieckim prowadzone były w Berlinie w sprawie ostatnich zajść granicznych obydwa rządy wydały wspólny komunikat, stwierdzający, że ostatnie zajścia na granicy polsko-niemieckiej, w których kilka pociągnęło za sobą ofiary w ludziach, spowodowały rządy polski i niemiecki do podjęcia zbadania ostatecznego tych zajść przez przedstawicieli obydwu państw. Część istniejących dotychczas punktów spornych została wyjaśniona. Całkowite uzgodnienie poglądów nie zostało wszakże osiągnięte.

W związku z powyższemi badaniami i w interesie wzajemnych stosunków sąsiedzkich obydwa rządy uzgodniły jednakże, co następuje:

W tych wypadkach, w których w jednem z obydwu państw prowadzone są w związku z temi incydentami dochodzenia karne odnośny rząd komunikuje stronie przeciwnej wszelkie posiadane dane, mogące przyczynić się do wyjaśnienia powyższych zajść, w szczególności zeznania świadków, a to celem przekazania materjałów tych władzom kompetentnym dla uwzględnienia w toczących się dochodzeniach.

Odnosi się to w szczególności do zajścia pod Prostkami. W sprawie tej rząd polski postawił do dyspozycji nowy materjał dowodowy.

Oba rządy będą sobie podawały wzajemnie do wiadomości wszelkie faktyczne dane, które ujawnią się w toku prowadzonych dochodzeń. Ponadto obydwa rządy wydały zarządzenia mające na celu uniemożliwienie powtórzenia się podobnych zajść.

Przymusowe budowanie

Polska awionetka uszkodzona.

Wiedeń, 29 lipca. — Lotnik polski Lewoniewski, który odleciał stąd dziś o godz. 8 rano, musiał przymusowo wylądować w miejscowości Rueckersdorf obok Kornenburga w odległości 25 klm. od Wiednia.

Aparat został silnie uszkodzony i będzie przewieziony do Wiednia celem naprawy. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast konsul generalny Rzplitej Polskiej w Wiedniu Morawski.

Dokładniejszych wiadomości narazie brak. Lotnik Babiński odleciał stąd do Pragi. Pol. Aj. Tel.

Wiedeń, 29 lipca. — Pilot Lewoniewski, który w locie z Wiednia do Pragi wylądował dzisiaj przymusowo w Kornenburgu wyszedł z katastrofy wraz z mechanikiem bez szwanku. Przyczyną zepsucia się motoru było uszkodzenie rury doprowadzającej oliwę do motoru. Uszkodzony silnik przewieziono do Wiednia. Dalsza podróż lotników jest tem samem uniemożliwiona. Pol. Aj.

Konferencja w Sin[illegible]

Współpraca Rumunji i Jugosławji

Bukareszt, 29 lipca. — W środę 30 b. m. otwarta zostanie w Sinania konferencja w sprawie współpracy gospodarczej rumuńsko - jugosłowiańskiej. Konferencja ta zwołana zostanie z inicjatywy ministra Marinkovicza. Dziś rano przybyła tu delegacja jugosłowiańska. W skład delegacji rumuńskiej wchodzą: minister finansów Papovici, min. rolnictwa Michalache, min. handlu Madgearu oraz komunikacji Manoilescu, nadto zaś grono ekspertów. Delegacja przyjęta zostanie iutro przez króla.

Sytuacja w Niemczech

NOWE STRONNICTWA. — RUCH PRZEDWYBORCZY.

Niemieckie partje polityczne liczyły się wprawdzie z możliwością rozwiązania Reichstagu, równocześnie jednak oddawały się błogiej nadziei, że do tego nie dojdzie. Takie nastroje były w partjach centrowych. Zupełnie inaczej oceniały sytuację partje skrajne, t. j. nacjonaliści i socjaliści. Każda z nich liczyła na to, że nowe wybory powiększą ich stan posiadania. Bez jakichkolwiek więc rokowań nastąpiła milcząca zgoda, według której partje te poparte przez hitlerowców i komunistów głosowały za wnioskiem uniemożliwiającym dekret prezydenta Hindenburga, który wprowadzał nowe ustawy podatkowe. W ten sposób skrajne partje osiągnęły swój cel. Parlament został rozwiązany, nowe wybory naznaczone na dzień 14 września. Nacjonaliści i socjaliści poczęli odrazu obliczać szanse swych zwycięstw.

Taki rozwój akcji zaniepokoił stronnictwa centrowe i umiarkowane odłamy nacjonalistów. Zwycięstwo partyj skrajnych wcale im się nie uśmiechało, byłaby to bowiem likwidacja, a w każdym razie zachwianie ich wpływów. Przystąpiono do akcji obronnej, wyniki której są bardzo znamienne.

Tarcia pomiędzy umiarkowaną grupą, pozostającą pod przewodnictwem hr. Westarpa, a głównym kierownikiem nacjonalistów Hugenbergiem trwały już oddawna, a szczególnie ostro zarysowały się podczas plebiscytu, urządzonego na wniosek Hugenberga i jego zwolenników w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności tych ministrów, którzy podpiszą plan Younga. Już wówczas zarysowała się wyraźna rozbieżność zdań pomiędzy Hugenbergiem a hr. Westarpem, który zgłosił nawet wystąpienie z partji, pociągając za sobą swych zwolenników. Potem sprawa ta przycichła, aż dopiero ostatnie wypadki na nowo wysunęły ją na porządek dzienny.

Wynikiem tych fermentów było utworzenie się przed tygodniem Konserwatywnej Partji Ludowców, która powstała dzięki staraniom hr. Westarpa, popartym przez b. ministra Treviranusa. Do partji tej przyłączyli się agrarjusze zgrupowani w Landsbundzie pod przewodnictwem b. ministra Schielego. Obecność Treviranusa i Schielego, znanego ze swego programu agrarnego wskazuje, że nowopowstała partja ma również silne tendencje radykalno - nacjonalistyczne, niemniej nie jest ona tak fanatycznie nastrojona jak grupa Hugenberga. Pozatem rozłam ten rozbije głosy prawicy, co nie pozostanie bez wpływu na wyniki przyszłych wyborów.

W centrum wobec nadchodzących wyborów wystąpił chaos i zamieszanie. Próba nawiązania porozumienia pomiędzy partjami mieszczańskiemi okazała się beznadziejna. Wobec tego zebrała się w tych dniach w Berlinie grupa polityków, którzy rozpoczęli poufne narady w celu założenia nowego stronnictwa centrowego. Wynikiem tego była ogłoszona onegdaj deklaracja o powstaniu Partji Państwowości Rzeszy Niemieckiej. Podstawą dla nowej tej partji będzie dotychczasowa Partja Demokratyczna, która ma być zlikwidowana. Oficjalna likwidacja może nastąpić tylko na kongresie, który przewidziany jest dopiero po wyborach. Tymczasem w dniu 30 b. m. ma się zebrać na naradę naczelny komitet Niemieckiej Partji Demokratycznej. Przywódca jej, Koch, jest właśnie twórcą nowopowstałej Partji Państwowości. Przyłączył się do niego przewodniczący frakcji demokratycznej w Reichstagu, Oskar Meyer, generalny sekretarz demokratycznych związków zawodowych Lemmer, b. minister finansów Rzeszy dr. Dietrich, pruski minister finansów dr. Hoepker -Anschoff, burmistrz Hamburga dr. Petersen, posłanka Gertruda Baumer i w. in. wybitnych osobistości. Nazwiska te figurują pod odezwą o powstaniu Partji Państwowości Rzeszy Niemieckiej. Jak z tego wynika, przeważna większość dotychczasowej partji demokratycznej wstąpi do partji nowozałożonej, tak, że likwidacja jej odbędzie się stosunkowo bez większych wstrząsów.

Potężną pomoc otrzymuje nowopowstała partja ze strony „Zakonu Młodoniemieckiego", gdyż przywódcy tej organizacji należą również do twórców Partji Państwowości. Coprawda poszczególne związki młodoniemieckie nie wyraziły dotychczas zgody na swe przystąpienie, a nawet należy oczekiwać z tego powodu pewnych tarć, jednakże kierownicy „Zakonu" mają nadzieję, że uda się im swe plany przeprowadzić.

Stanowisko „Zakonu" wywołało w Niemczech silne wrażenie. Dotychczas bowiem Zakon występował jako wróg parlamentaryzmu, co wyraźnie podkreślono w r. 1927 oraz w r. 1928, kiedy „Zakon" polecił wstrzymać się swym członkom od głosowania do parlamentu. Ostatnio jednak „Zakon" zmienił swe stanowisko i przed kilku tygodniami wziął udział w wyborach do Sejmu saskiego, uzyskując mandaty. Ponieważ wpływy tej organizacji są wielkie, nowopowstała partja będzie ważnym czynnikiem podczas przyszłych wyborów.

Pod znakiem zapytania pozostaje jeszcze stanowisko Stahlhelmu. Stahlhelm ogłosił wprawdzie że urzędowo nie weźmie udziału w wyborach czyli że nie wystawi własnej listy. Nie wyklucza to jednak, że Stahlhelm rzuci swe głosy na szalę wyborczą. Czy na Hugenberga, czy też na Westarpa, dotychczas niewiadomo. Pozycja Hittlerowców jest już zdecydowana: poprą oni bez zastrzeżeń Hugenberga.

M. Ko.

SKARGI BERLIŃSKIEGO WILKA

NIEMCOM NIE PODOBA SIĘ, IŻ PRASA POLSKA NAWOŁUJE DO CZUJNOŚCI

Berlin, 29 lipca (tel.). Dzisiejszy „Berliner Tgb." zamieszcza obszerną wiadomość z Warszawy, w której oburza się na wystąpienia prasy polskiej przeciwko pretensjom Niemiec. Czytamy tam:

Większa część prasy polskiej zapełniona jest codziennie wiadomościami i artykułami, które odznaczają się taką nienawiścią przeciwko Niemcom, że zwykła odpowiedź tylko niepotrzebnie utrudniłaby nawiązanie stosunków z Polską. Głosy te są świadectwem nastrojów zwolenników hecy, która po zawarciu umowy handlowej z Niemcami staje się niezrozumiała (Niemcy same tę umowę złamały. Red.), jednakże ponosi największą winę tego, że stosunki polsko - niemieckie nie mogą się poprawić.

W dalszym ciągu dziennik cytuje tytuły i podaje treść artykułów kilku dzienników prorządowych, z których jeden narzeka, że kongres Unji parlamentarnej stał się polem popisów ukraińskiego i niemieckiego separatyzmu, albo też opisuje obchód 520-letniej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Innemu dziennikowi ma to do zarzucenia, że zwraca uwagę na niebezpieczeństwa ewakuacji Nadrenji. Innemu jeszcze pismu również prorządowemu zarzuca, że komentuje w należyty sposób znaczenie ostatnich występów Hindenburga.

Nakoniec „Berl. Tgb." podkreśla, że w ten sposób pisza dzienniki demokratyczne, rzekomo najpoczytniejsze w Polsce, przyczem zaznacza jako rzecz szczególnie znamienną, że należą one do obozu rządowego.

Notatka kończy sie uwagą, że z takiemi wystąpieniami polemika jest poniżajacą, a jeżeli podano tę wiadomość, to tylko dlatego, aby uświadomić zagranicę „w jaki sposób zatruwa się w Polsce opinję publiczna przeciwko Niemcom, które stale dążą do tego, by dojść z Polską do dobrych sąsiedzkich stosunków.

Niestety dotąd Niemcy nie wykazują wcale dobrej woli w owem rzekomem dążeniu do dobrych stosunków z Polską. Przeciwnie, uprawiają u siebie ucisk mniejszości polskiej, nie dotrzymują umów i wysuwają pretensje do naszego terytorjum. Mają wreszcie odwagę narzekać, iż prasa polska o tem wszystkiem pisze. Tak się skarży wilk, że mu jagnię mąci wodę. Tylko jakie to [illegible]miary ma wilk wobec oskar[illegible] o owe mącenie? Wresz[illegible] i to wogóle nastrój panuje w prasie niemieckiej w stosunku do Polski?

UPROWADZENIE WALDEMARASA

NIE UDAŁO SIĘ

Ryga, 29 lipca (tel). Donoszą tu z Kowna:

Dwaj zwolennicy byłego dyktatora Waldemarasa próbowali go uprowadzić z miejscowości, w której jest obecnie internowany.

Do Plateliai, gdzie Waldemaras przebywa pod dozorem policyjnym, przyjechali dwaj ludzie w luksusowym automobilu i prosili dozorująca policję o zezwolenie na rozmowę z Waldemarasem, na co im pozwolono.

Przybyli razem z Waldemarasem i urzędnikiem policji udali się na spacer ku oczekującemu automobilowi. Zbliżywszy sie do auta, oświadczyli, że chcą odbyć z Waldemarasem przejadżkę.

Gdy urzędnik policyjny zaprotestował, Waldemaras wyjął błyskawicznie rewolwer i przyłożywszy do go piersi policjanta polecił mu oddalić sie o 100 kroków. Policjant oddalił się parę kroków, poczem dobywszy broni zagroził, że bedzie strzelał w opony automobilowe.

Przybysze widząc, że sprawa sie komplikuje, zaproponowali policjantowi wspólną jazdę. Ten pozornie na to przystał, jednakże zbliżywszy się zawołał „ręce do góry" poczem zażądał oddania broni. Następnie pod groźbą rewolweru polecił szoferowi jechać z powrotem do domu, w którym Waldemaras przebywał. Przybyszom udało się jednak w chwile potem uciec.

Gdy władze otrzymały wiadomość o tem zdarzeniu, polecily natychmiast wzmocnić straż nad Waldemarasem.

Ciekawą wiadomość podaje „Rytas". Oto natychmiast po aresztowaniu Waldemarasa, żona jego zawiadomiła o tem poselstwo sowieckie.

ROSJANIE W PARYŻU

Wpływy bolszewickie są wszędzie

Rosyjskie pismo emigracyjne „Dwugławyj Orioł" podaje charakterystyczne obrazki, malujące stosunek emigrantów rosyjskich w Paryżu do bolszewizmu.

Okazuje się, że hasło „walka z bolszewizmem" doskonale się godzi z popieraniem wszelkich bolszewickich przedsiębiorstw za ciężko zapracowany grosz emigracji.

Emigranci rosyjscy chętnie kukują w sklepach sowieckich różne przysmaki, oświadczając, że miło jest pokosztować konserwy pochodzące „z kraju". W kinach, gdy wyświetlane są obrazy „Roskina"—widać tłumy Rosjan emigrantów.

Pismo emigracyjne „walczące z bolszewikami" zamieszcza płatne ogłoszenia teatru sowieckiego i emigranci chadzają słuchać sowieckiej propagandy, siedząc w teatrze obok czekistów. W Teatrze Rosyjskim śpiewa bolszewiczka — również słuchają tłumy emigrantów. Pewna gazeta emigracyjna zamieściła nawet podobiznę przyjaciela Dzierżanowskiego obok wychwalającego tę osobistość artykułu.

Szeroka jest natura rosyjska...

Sofia. — Król Bułgarów Borys, przebywający w Exinogradzie przybył w otoczeniu świty do obozu skautów polskich w Monastyrze św. Konstantyna pod Warną, gdzie pozostał pół godziny prowadząc rozmowy ze skautami. Opuszczając obóz król ofiarował drużynie swą fotografję na pamiątkę wizyty.

Rzym. — Przybyła tu pierwsza grupa sierot z okręgów katastrofy. Liczy ona 112 dzieci obojga płci dla których przygotowano dwie kolonje.

Medjolan. — Dzienniki donoszą o aresztowaniu zabójcy podoficera milicji. Jest to szewc Sylwjusz Ghelfi, który przyznał się do winy twierdząc, że chciał bronić swego brata, [illegible].

ŻYCIE RELIGIJNE

Wielka bolączka Francji

KWESTJA WALKI Z WYLUDNIENIEM JEST KWESTJĄ MORALNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

W potęgującym się ruchu katolickim sprawa uzdrowienia stosunków w rodzinie jest jedną z podstawowych, zwłaszcza we Francji, gdzie ubywanie ludności (do niedawna stałe i z roku na rok silniejsze) kwestję rodziny wysunęło na czoło podstawowych zagadnień bytu narodowego. „L e B i e n C o m m u n", organ Akcji Katolickiej, przedrukował niedawno niezmiernie pouczające studjum o tem zagadnieniu, ogłoszone w r. 1916 przez ks. Kardynała Verdier: ujmuje ono problem w tak szerokiej skali i tak głęboko, że i dla innych narodów przedstawia żywą aktualność.

W chwili, gdy ks. Kardynał Verdier pisał swoje studjum, Francja od dwóch lat borykała się ze straszliwą wojną, a zaabsorbowanie na froncie wszystkich, którzy jako tako zdolni byli do dźwigania broni, uzmysławiało szczególnie silnie, jak ważna dla każdego narodu jest jego „żywa siła" i jak wiele w przeciąganiu się wojny i w trudności wywalczenia zwycięstwa zaważył fakt, że przez długi czas ludność Francji, zamiast powiększać się, ulegała zmniejszeniu wskutek niedorównywania liczby urodzin liczbie zgonów. To też zajęto się tym problemem niezwykle żywo, proponując różne środki zaradcze. Ale cóż?

— Rzecz dziwna — czytamy — studjując ten problem przekonano się, że organizacja nowoczesnego społeczeństwa jest prawie we wszystkich swych dziedzinach antyfamilijna! Zrywając z Kościołem i z tradycjami chrześcijańskiemi państwo nowoczesne wyłamało się niejako z natury. Czyż można się dziwić, że odtąd jest w stanie ustawicznego niezadowolenia i ciągłej rewolucji?

— Wielkimi winowajcami — czytamy dalej — są: literatura, obyczaje i prawo — innemi słowy, całe społeczeństwo. Literatura przez powieści i sztuki teatralne stworzyła dokoła rodziny atmosferę wprost śmiertelną. Rozwody, wolne związki, ograniczenie liczby dzieci, umowy małżeńskie pozostawiające małżonkom zupełną wolność życia: gdzież jest w takiem środowisku miejsce na rodzinę, a zwłaszcza rodzinę liczną?... We współczesnych obyczajach ileż stosunku wrogiego albo pogardliwego wobec rodzin! Boją się ludzie ich sąsiedztwa: dzieci są hałaśliwe, niewygodne — właściciele domów i współmieszkańcy łączą się więc, aby je z domu wypędzić... Moda życia, jaką zwyczaje światowe narzucają zbyt wiel kiej liczbie kobiet — teatry, salony, herbatki, kina, odczyty, toalety, sporty, podróże, a nawet akcja dobroczynna — jednem słowem cały program życia kobiety współczesnej odbywa się poza obowiązkami macierzyńskiemi... Wśród klasy robotniczej, z odpowiedniemi zmianami, urzeczywistnia się ten sam program. U dołu jak i u góry ludzie pragną wolności, zabawy i życia, a dziecko przeszkadza jednemu i drugiemu... Niestety! Także i praca, którą potrzeba albo okoliczności narzuciły kobiecie, jest również wrogiem rodziny... Równocześnie modna filozofja, której pierwszą zasadą jest żyć d l a s i e b i e, przeniknęła aż do najniższych warstw ludu, a prąd niereligijności, zmysłowości, która panuje w świecie współczesnym, stawi wszystkim przed oczy hasła używania, wstręt do przymusu i ofiary.

A dalej: prawo jest dla rodzin szczególnie ciężkie, bo zupełnie nie bierze ich pod uwagę. Ustawa spadkowa, dzieląca majątek porówni między wszystkie dzieci, skłania rodziców niezbyt zamożnych do ograniczenia liczby potomstwa. Podatki obciążające konsumcję ze szczególną siłą dotykają ojców licznych rodzin, którzy i mieszkania potrzebują większego i więcej środków żywności...

To też różne środki, jakie proponowano (ulgi podatkowe, wojskowe, nagrody pieniężne, zwiększenie obciążeń skarbowych dla rodzin bezdzietnych lub mających mało dzieci it.p.), są tylko półśrodkami, gdyż nie potrafią rozwiązać całego problemu. Jest on — oświadcza ks. Verdier — przedewszystkiem problemem natury moralnej. Bóg połączył z sobą dwie rzeczy: przyjemność i obowiązki rodzinne — człowiek stara się rozdzielić to, co Bóg połączył. Brać przyjemność a uniknąć kłopotów, to rzecz tak ludzka! Środki ustawowe mogą wiele ułatwić, ale nie zmienią natury rzeczy. Posiadanie licznej rodziny daje radość wyższego rzędu, ale ta radość wymaga odpowiedniego podłoża moralnego, aby móc znosić zarazem obowiązki, nieraz bardzo ciężkie i nie wyłamać się z pod nich.

Fakty zresztą mówią jasno: „Póki Kościół był panem naszych sumień i naszego życia, rodzina była liczna. Od kiedy duch rewolucyjny krok za krokiem zaczął usuwać z pod wpływu Kościoła nasze ogniska domowe, jest faktem niezaprzeczonym, że się one stopniowo wyludniają. Gdyby nakreślić linię krzywą laicyzacji i wyludnienia, częściowo by się ona zlewały...“ — nie zobaczyli, że się one pokrywają? — oświadcza ks. Kardynał Verdier i wskazuje, że do niedawna jeszcze statystyka potwierdzała, iż największy przyrost ludności posiadały departamenty, w których pod wpływem religji stosunki familijne były patrjarchalne: Bretanja, Wandea, powiaty północne, niektóre okolice górskie w Pirenejach i na Wyżynie Środkowej (Plateau Central). Według statystyki z r. 1911 już i tam, z wyjątkiem Bretanji, stosunki się pogorszyły. Dziś trzeba bezpośrednio iść w życie, aby się przekonać, że jednak istnieje jeszcze we Francji ideał dawny rodziny — tylko że coraz bardziej w społeczeństwie rozpyiony. Dowodem może być przykład, jaki się zdarzył w pewnem gimnazjum katolickiem, gdy pięciu młodych chłopców, siedząc przy wspólnym stole, liczyło swoje rodzeństwo; doliczywszy się 39-ciu, donieśli o tem radosnem spostrzeżeniu swemu nauczycielowi; „Pozwólcie mi dodać jeszcze moich braci i siostry — odpowiedział — a naszych sześć rodzin dojdzie do pięknej cyfry 51 dzieci".

Sytuacja zatem nie jest jeszcze beznadziejna, konkluduje ks. Kardynał Verdier. Wiara i praktyki religijne są najlepszą gwarancją płodności małżeństwa. Religijność Francji i problem jej „żywej siły" są z sobą jaknajściślej złączone. **G.**

KONSEKRACJA ARCYBISKUPA ORMIAŃSKIEGO

W dniu 20 b. m. w kościele św. Mikołaja da Tolentino w Rzymie odbyła się podług rytuału ormiańskiego konsekracja Biskupa ks. Vahan Ktohourian, Arcybiskupa Kolonji w Armenji. Ceremonji dokonał ks. Naslian, Arcybiskup tytularny Tyrsu i Wikary generalny patrjarchatu ormiańskiego w Cylicji w asystencji ks. Papadopulos, Biskupa Grazianopolis, asesora honorowego Kongregacji Kościoła wschodniego i ks. d'Herbigny, Biskupa Ilio, przewodniczącego papieskiego Instytutu wschodniego. W uroczystości ponadto wzięli udział O. Józef Mongian, obrzadku ormiańskiego i O. Tymoteusz Derghiulan z zakonu Mihitarystów z Wenecji. Mistrzem ceremonji był ks. Baptysta Abgar, profesor kolegjum ormiańskiego; honory domu pełnił ks. Agagianian, wicerektor tego samego kolegjum (KAP.).

Zwłoki ś. p. Patrjarchy Antjochji

Na głównym cmentarzu rzymskim Verano odbyło się przeniesienie do grobu rodzinnego zwłok patrjarchy Antjochji obrządku łacińskiego, b. delegata apostolskiego dla Indyj Wschodnich, Władysława Zaleskiego, zmarłego w Rzymie w r. 1925. Mszę św. odprawił ks. Biskup Dubowski, który również poświęcił grób w obecności członków ambasad polskich przy Watykanie i Kwirynale oraz przedstawicieli kolonji polskiej w Rzymie.

OJCIEC ŚW. WOBEC KATASTROFY WE WŁOSZECH

Ojciec św. niezwykle boleśnie odczuł katastrofę spowodowaną we Włoszech przez trzęsienie ziemi. Kardynałowi Sekretarzowi Stanu polecił stale informować się o przebiegu katastrofy i jej skutkach. Papież polecił natychmiast utworzyć specjalny komitet niesienia pomocy tym, którzy zostali poszkodowani przez trzęsienie ziemi (KAP.).

Z Watykanu

Proces beatyfikacyjny prof. Contardo Ferrini

Przed kilku dniami w Watykanie odbyło się posiedzenie Św. Kongregacji Obrzędków, na którem badana była kwestja cnót Sługi Bożego Contardo Ferrini, świeckiego profesora uniwersytetu w Pawji i innych wyszych szkół. W posiedzeniu wzięli udział kardynałowie, prałaci i konsultatorzy teologiczni, należący do tej Kongregacji (KAP.).

Drugi Kongres Marjański

W Lourdes w tych dniach odbył się drugi kongres poświęcony czci Najśw. Marji Panny. Jak donosiliśmy, Ojciec św. na ten kongres mianował legata w osobie Kardynała Verdier'a, Arcybiskupa Paryża.

Na kongres przybyły pielgrzymki z Rumunji, Słowacji, grecko - katolicka z Polski i wiele innych ze wszystkich prawie diecezyj Francji.

Podczas kongresu wygłoszono szereg referatów poświęconych czci Matki Bożej i cudom w Lourdes.

Na zakończenie Kardynał - legat wysłał depeszę do Ojca św. składającą wyrazy hołdu, przywiązania, poddania serc i ducha, prosząc o błogosławieństwo dla uczestników kongresu (G.).

Ograniczenie przyjęć w Watykanie

Z racji upalnych dni zbiorowe audjencje pielgrzymek u Ojca św. zostały ograniczone do 3 dni w tygodniu jak to zresztą dotych czas bywało corocznie.

Stan zdrowia Ojca św. wbrew wszelkim pogłoskom jest doskonały.

Papież, wbrew pogłoskom, prawdopodobnie w ciągu tego lata nie opuści Watykanu (KAP).

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

59)

— Cieszę się bardzo, żeś przybył, przyjacielu, gdyż raźniej nam będzie razem. Zgodnie z życzeniem męża, jutro wyruszymy poprzez góry w stronę Monte Alban. Czy pojedziesz z nami wraz ze swoim oddziałem?

— Ludzie moi zdrożeni są bardzo, a ja sam, senoro ledwie się trzymam — odrzekł Czaja. — Nie mówiłem ci, że dwie kule jeszcze we mnie tkwią, a krwi sporo straciłem...

— Per Dios! Musisz wypocząć, senor — rzekła żywo Juanita i ze współczuciem spojrzała na olbrzyma. — Ale jak to zrobić? Czekaj, senor... Zatrzymamy się dwa dni i poczekamy, aż wypoczniesz, a potem ruszymy razem. Czy zgoda?

— Ależ, senoro, gdy będę tylko mógł usiedzieć na koniu, ruszę z wami choćby jutro!

— Gracias! Dziękuję ci, amigo. Idź teraz i spocznij. Miguel zajmie się twoimi ludźmi, a ty wiesz, że on do tego jedyny. Ach, jakże to dobrze, żeś nas odszukał...

— Dziękuję, senoro, za życzliwość. Istotnie trzeba mi wypocząć i opatrzeć rany...

— Przyślę ci maści gojącej i opatrunków trochę.

— Gracias, senora, gracias...

Miguel zaprowadził Czaję do obszernej komory wewnątrz piramidy, gdzie mu wyznaczył miejsce i poszedł po resztę jego ludzi.

Juanita została sama. Zaniepokoiła ją cokolwiek nieufność, z jaką się Czaja odniósł do wyprawy na Oaxaca. Wiedziała, że ten dzielny i zuchwały oficer, który się nie wahał postawić życia na karcie, gdy chodziło o przedarcie się przez pierścień nieprzyjaciół, musiał mieć poważne racje, jeśli wątpił w skuteczność zdobycia Oaxaca. A gdy się w jej myślach raz zrodziła wątpliwość, zaczęła o tej wyprawie męża myśleć z coraz większym niepokojem i rozbierać w myślach wszystkie możliwości złe i dobre. W miarę tych rozmyślań i puszczania wodzów fantazji, zbierał ją jakiś niczem niewytłumaczony lęk, który jej rzucał przed oczy obrazy coraz straszniejsze.

Padła więc na kolana i zaczęła się modlić gorąco, aby Bóg odwrócił od jej męża wszystko zło i do zwolił mu w zdrowiu powrócić do niej.

Było już późno, gdy do wielkiej, mrocznej sali wszedł Miguel z przygotowanym posiłkiem i zastał ją na klęczkach, zatopioną w żarliwej modlitwie. W milczeniu postawił jadło i cicho wyszedł.

Już dobrze po północy nad okolicą Mitla rozszalała straszna burza. Huraganowy wiatr zadął od strony jarów górskich, rzucił na wyiskrzone gwiazdami niebo czarne płachty chmur, z których lunęły potoki deszczu, a potem zagrał głęboki ryk piorunów i oślepiająca czerwień błyskawic trwała całemi godzinami. I zdawało się, że ta niebieska kanonada zniszczy wszystko dokoła i rozedrze na kawały prastara piramidę, co tyle wieków przetrwała. A drżała ona od posad aż do szczytu, jakby zdziwiona skąd wzięła się na świecie taka moc, co jej grozi zawaleniem. O świcie burza zelżyła i deszcz ustał. Na wschodzie widnokręgu ukazał się jasny pas nieba, zapowiadający wschód słońca. Juanita przez całą noc nie spała ani jednej godziny, jak i reszta mieszkańców piramidy. Wyszła więc na górny taras, aby nasycić oczy widokiem wschodzącego słońca i odetchnąć aromatycznem powietrzem. Rozejrzała się po okolicy i ze zdziwieniem skonstatowała, że burza nie poczyniła wielkich szkód. Pobliskie zarośla kaktusowe wznosiły w górę swoje korony, przypominając kształtem kandelabry, a dalej, na stokach wzgórz, czerniły się lasy, z pośród których sterczały baldaszkowate korony cejb, a poniżej ciemne i gęste platany. Na szerokiej dolinie, zasypanej głazami bazoldów i granitów zieleniła się ruń traw i zielska, mokra jeszcze po nocnym deszczu, ale świeża i wesoła. Lekka purpura wschodzącego słońca stroiła teraz ziemię w perły i diamenty, grając na wiszących wszędzie kroplach dżdżu wszystkiemi kolorami tęczy.

Spojrzała w stronę Oaxaca. Na wąskiej, krętej dróżynie, co setki razy ginęła pośród zagajników kaktusowych i zwałów kamiennych a wyginała się tajemniczo i chytrze, jakby własny ślad chciała poza sobą zatrzeć, ukazał się jakiś człowiek.

Szedł pośpiesznie, prawie biegł. Ale co chwila przystawał i padał na ziemię, a potem się zrywał i znowu pędził w stronę piramidy.

Początkowo wydawało się Juanicie, że to zwierzę jakieś skrada się w tę stronę, ale gdy wytężyła wzrok, przekonała się, że to człowiek.

W miarę zbliżania się tego człowieka niepokój wzrastał. Serce niespokojnie tłukło się w piersi, a oczy prawie wyskakiwały jej z pod powiek.

(c. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dyplomacja rolnicza

ŻYWE ECHA INICJATYWY POLSKIEJ. — POSTAWA POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW. — PRZECIWDZIAŁANIE NIEMIECKIE.

Zdaje się, że inicjatywa polska dotycząca zwołania konferencji ministrów rolnictwa wszystkich państw środkowego wschodu Europy: od Finlanji na północy, poprzez Czechosłowację i Austrję na zachodzie, aż do Bułgarji na południu, — trafiła na podatny grunt i odpowiednią chwilę. Przemawia za tem zarówno wysoce naprężona konjunktura gospodarcza ogólno - światowa, jak niesłychanie dotkliwa miejscowa „klęska urodzaju" w Rumunji, jak wreszcie postawa poszczególnych państw określona w urzędowych enuncjacjach i w prasie.

Podejmując i rozszerzając niejako widnokrąg narady rolniczej rumuńsko - jugosłowiańsko - węgierskiej w Bukareszcie, Polska dodała jej rozmachu i energii. Narada bukaresztеńska tymczasem została już zamknięta odpowiedniemi zaleceniami biorących w niej udział rzeczoznawców. Teraz kolej na rządy i na ich decyzje. W tym względzie słychać, że w Rumunji ma być utworzona centrala zagranicznego handlu zbożem. Pozatem rząd tamtejszy przyjął propozycję, rozszerzonej narady warszawskiej, prosząc jedynie by nie zwoływano jej wcześniej niżli pod koniec sierpnia. To życzenie spowodowane zostało zapewne chęcią uprzedniego osiągnięcia pewnych konkretnych wyników na podstawie, już dokonanej w Bukareszcie, miejscowej wymiany zdań.

Minister spraw zagranicznych Jugosławji p. Marinkowicz oraz minister handlu Rumunji p. Madgeam ogłosili bardzo interesujące oświadczenia. Wynika z nich, że zakreślają oni sobie dążenie szersze niżli sama tylko technika organizacyjna oraz próby kartelizacji produkcji i handlu rolnego. Chodzi im przedewszystkiem o towar główny t. j. zboże (w danym wypadku pszenicę i jęczmień) mniej zaś o przetwory rolne na które kładła główny nacisk inicjatywa polska. Jestto pewna rozbieżność, która z naddatkiem wyrównana być może, jeżeli rzecz cała należycie się rozwinie.

Półurzędowa prasa jugosłowiańska zajęła stanowisko bardzo życzliwe wobec projektu konferencji warszawskiej. Obaj jednak ministrowie, rumuński i jugosłowiański, na pierwszym planie stawiają osiągnięcie porozumienia wymiennego naprzód w obrębie małej Ententy, a zatem z Czechosłowacją. Ponieważ ta ostatnia jest państwem przeważająco przemysłowem, wynika stąd wyraźnie, iż dąży się do rozszerzenia współpracy rolniczej w kierunku regionalnego układu mieszanego, przemysłowo - rolnego, którą to perspektywę podkreśliłem w artykule czwartkowym jako jedynie naturalną i skuteczną. Znamienna jest w tymże względzie wzmianka p. Madgeam, przeciwko nieograniczonej klauzuli największego uprzywilejowania w handlu międzynarodowym rolnym.

P. Marinkowicz dodaje jeszcze aluzję o konkurencji zamorskiej (amerykańskiej) w prasie zaś rumuńskiej sekundują mu w tymże duchu pod adresem konkurencji rosyjskiej.

Zauważyć jednak należy, że choć porozumienie z Czechosłowacją mogłoby oddać wielkie usługi, torując drogę zasadzie regionalnej proferencji (wzajemnego uprzywilejowania celnego z wyłączeniem stron trzecich), to jednak ilościowoby ono nie wystarczyło, bo rynek rolny czechosłowacki nie jest dość pojemny. Tembardziej dodatnie wrażenie musiał przeto wywołać odzew prasowy austrjackiego min. spraw wewn., p. Schumy. Zajmuje on stanowisko przychylne dla idei bloku południowo - wschodniego, pomyślanego w sensie wymiany rolniczo - przemysłowej. Głos Austrji jest tu tembardziej pożądany, iż ze swej strony już ona wdrożyła wstępne układy preferencyjne z Węgrami. Rzeczą jest zrozumiałą, że w artykule p. Schumy znajdują się wzmianki na rzecz ewentualnego udziału Niemiec w przyszłem porozumieniu, nie obce zresztą choć mniej uchwytne w deklaracji jugosłowiańskiej. Narazie bowiem cała akcja, ze względów taktycznych, prowadzona być musi bez widocznej szpicy przeciw komukolwiek. Uchwały narady bukaresztеńskiej formalnie nawiązują nawet do odnośnego kwestjonarjusza Ligi Narodów, nie obce są zatem perspektywie paneuropejskiej.

W Genewie zrobiło to doskonałe wrażenie, lecz nie uspokoiło Niemiec, które dobrze sobie zdaja sprawę, że w Paneuropie mogłyby z tego porozumienia korzystać jedynie wzamian za rezygnację z przeciwpolskiego odwetu. W przeciwnym razie porozumienie może się stać regionalnem bez udziału Niemiec. Należy więc z ich strony oczekiwać zaciętej przeciwakcji. Mogłaby ona zmierzać do zbliżenia regjonalnego Niemiec z państwami sukcesyjnemi bez Polski i Włoch. Dogodny przewodnik stanowićby mogły Austrja i Węgry. Ale Austrja jest rozgoryczona z powodu lichego traktatu handlowego jaki jej Niemcy zaofiarowały. Kto wie czy ostatni atak prasy berlińskiej przeciw Austrji nie zdradza obawy o austrjacką *anszlussową* lojalność wobec Niemiec w sprawie bloku środkowo - wschodniego?

W każdym razie, w następstwie polskiej inicjatywy rozwinęła się nad tą sprawą żywa dyskusja międzynarodowa. Nie od rzeczy będzie wspomnieć dodatkowo, że najświeższy polsko - włoski układ weterynaryjny dosyć wartościowy sam przez się, zdąża również po wyżej naszkicowanej linji ewolucyjnej.

St. Szczutowski.

GIEŁDA

DEWIZY

Gdańsk 173.52; Holandja 358.89; Londyn 43.39; Nowy Jork 8.898; Nowy Jork (kabel) 8.91; Paryż 35.06, Praga 26.41¼; Szwajcarja 173.17; Stokholm 239.72; Włochy 46.69; Wiedeń 125.96.

Z powodu ultima obroty małe. Tendencja dla dewiz europejskich słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89¼. Rubel złoty 4.61½. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach pozagiełdowych czerwoniec sowiecki (10 rubli) 0.96 dolara.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 60.00 — 59.25; 5 proc. inwestycyjna 55.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig Banku gosp. kraj. 94.00. (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie 88.00 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 56.00 ;5 proc. L. Z. Warszawy 60.00 — 60.25; 8 proc. L. Z. Warszawy 76.25 — 76.50; 10 proc. m. Siedlec i Radomia 81.00; 6 proc. oblig. VI poż. konw. m. Warszawy 1926 r. VI em. 58.00, VIII i IX em. 56.00; 8 proc. oblig. budowlane Banku krajowego 93.00 (w proc.).

AKCJE.

Bank handlowy 110.00; Bank Polski 160.50 — 161.00; Cegielski 47.00; Ostrowiec 57.00 — 59.00: Parowozy 21.50 — 22.00; Starachowice 15.00.

Z pożyczek państwowych słabsza 5 proc. premjowa dolarowa; innemi pożyczkami mało się interesowano. Dla listów zastawnych i akcyj tendencja przeważnie mocniejsza, dla obligacyj m. st. Warszawy — słabsza.

O przerachowanie i spłatę

obligacyj miasta Łodzi.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi wystąpiła do magistratu z pismem, w którem powołując się na uchwałę Rady Ministrów z dnia 20 września 1928 r. w sprawie zatwierdzenia planu konwersji pożyczek m. Łodzi o charakterze obligacyj, prosiła magistrat o udzielenie wyjaśnienia co do przerachowania i spłaty obligacyj wypuszczonych w latach 1915 — 1921 włącznie, a w szczególności o zakomunikowanie, kiedy uchwała Rady Miejskiej zostanie wprowadzona w życie.

PRZED BUDOWĄ

kolei podziemnej w Warszawie.

Na jednem z ostatnich posiedzeń komisji do spraw przebudowy warszawskiego węzła kolejowego, przyjęto przedstawiony przez magistrat projekt przejścia tunelu miejskiej kolei podziemnej pod tunelem kolejowym linji średnicowej przy zbiegu Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej.

Przyjęty projekt uwzględnia zarówno bezpieczeństwo tunelu kolejowego, jak i galerji syfonowej kanalizacyjnej oraz okolicznych domów na ul. Marszałkowskiej.

Projektowane jest przejście kolei miejskiej pod tunelem kolejowym linji średnicowej w postaci dwóch rur żelaznych o średnicy około 5 metrów (każda rura dla jednego kierunku), odległych od siebie o 13 metrów, przechodzących pod fundamentami tunelu linji średnicowej z obu stron galerji syfonowej, która pozostanie w środku nienaruszona.

Dla całkowitego zabezpieczenia ścian tunelu linji średnicowej i tunelu kolei miejskiej projektowana jest petryfikacja (wzmocnienie) gruntu w miejscu skrzyżowania w dwóch etapach przed i pod czas budowy kolei miejskiej.

Budowa tunelów kolei miejskiej będzie wykonana sposobem podziemnym bez potrzeby przerywania ruchu ulicznego (10 do 15 metrów od powierzchni ulic) przy zastosowaniu sprężonego powietrza, a to ze względu na silnie nawodniony w tym punkcie grunt.

KU USPRAWNIENIU KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ

REZOLUCJE PIERWSZEGO KONGRESU KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ

Pierwszy Polski Kongres Komunikacji Autobusowej odbyty w Poznaniu 21 i 22 lipca 1930 roku, powziął między innemi następujące rezolucje:

Zaleca się poszczególnym przedsiębiorstwom, mającym siedzibę w tem samem mieście, zwłaszcza eksploatującym tę samą linję łączenia się w jedno Stowarzyszenie

Po zapoznaniu się z projektem ustawy koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych, opracowanym przez Ministerstwo Robót Publicznych oraz po uwzględnieniu uwag krytycznych o tym projekcie, Pierwszy Polski Kongres Komunikacji Autobusowej:

a) stanowczo podkreśla konieczność koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych, jako jedynego środka uzdrowienia komunikacji autobusowej w Polsce;

b) oświadcza się przeciw angażowaniu kapitałów państwowych we własne przedsiębiorstwa autobusowe, natomiast wypowiada się za pozostawieniem terenu komunikacji autobusowej inicjatywie prywatnej, która tę komunikację w Polsce stworzyła.

Dalej, oceniając w zupełności doniosłość znaczenia rozwoju krajowego przemysłu samochodowego, tak z punktu widzenia gospodarczego, jak również zagadnienia obrony Państwa. Pierwszy Polski Kongres Komunikacji Autobusowej wzywa właścicieli przedsiębiorstw autobusowych, aby w pierwszym rzędzie uwzględniali przy czynionych inwestycjach interesy krajowego przemysłu samochodowego. Jednocześnie Kongres prosi Rząd o poczynienie kroków w kierunku udoskonalenia typu polskiego autobusu, tak w kierunku podwozia, jak i normalizacji nadwozia oraz przyjścia Związkowi Związków Wł. P. A. A. P. z pomocą finansową przy zakupie autobusów polskiej produkcji.

Pierwszy Polski Kongres Komunikacji Autobusowej, oceniając doniosłość szybkiej naprawy dróg i stworzenia na ten cel specjalnego funduszu drogowego, popiera w zasadzie projekt Ministerstwa, zmierzający do utworzenia takowego. Wobec tego jednak, że projekt ten, w formie wniesionej w dn. 4 marca b. r. godzi w egzystencję ekonomiczną przedsiębiorstw autobusowych. Kongres zwraca się z apelem do Rządu o wycofanie projektu tego i wniesienie drugiego opracowanego wspólnie z przedstawicielami Związku.

Kongres wnosi o powołanie do życia Rady Samochodowej przy Ministerstwie Robót Publicznych, z uwzględnieniem przedstawicielstwa Związku Związków oraz o ujednostajnienie ustawodawstwa o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane ruchem pojazdów mechanicznych.

DRAPACZ CHMUR

w Królewskiej Hucie.

Śląski Urząd Wojewódzki zamierza wybudować w Królewskiej Hucie wielki dom mieszkalny dla urzędników. Dom stanąć ma na placu przy ul. Rejtana obok gimnazjum żeńskiego. Rozpoczęcie budowy zależne jest jedynie od udzielenia zgody Rady Miejskiej. Budynek będzie najwyższym domem w Król. Hucie. Będzie to już trzeci z kolei drapacz chmur w okręgu przemysłowym.

Obecnie bowiem jest na ukończeniu 7-piętrowy dom dla profesorów szkół technicznych przy ul. Wojewódzkiej w Katowicach obok rozpoczętej już budowy przez Województwo przy ul. Zielonej w Katowicach gmachu urzędów skarbowych o 15-tu piętrach. Ten ostatni budynek o wysokości prawie 50-ciu metrów będzie niewątpliwie najwyższym drapaczem chmur, wybudowanym przy zastosowaniu konstrukcji żelaznej.

ZE ŚWIATA

Mowa głuchoniemych

językiem międzynarodowym.

Profesor uniwersytetu londyńskiego, Johns wystąpił ostatnio z projektem wprowadzenia w użycie jako środka międzynarodowego porozumienia — języka głuchoniemych. Johns twierdzi, że głuchoniemi różnych narodowości, porozumiewający się zapomocą swych znaków, doskonale rozumieją jeden drugiego, jest więc to najłatwiejszy w gruncie rzeczy język międzynarodowy. Projekt ten wysuwany już był przed kilkunastu laty przez pewnego uczonego amerykańskiego, nie znalazł jednak wówczas uznania, kto wie, czy znajdzie je obecnie profesor Johns. Bądźcobądź oryginalny widok przedstawiałaby naprzykład sesja Ligi Narodów, w czasie której delegaci wszystkich państw świata porozumiewaliby się zapomocą znaków głuchoniemych.

Królowa piękności samobójczynią

W australijskiem mieście Brisbane odbył się przed rokiem konkurs piękności, z którego zwycięsko wyszła miss Dullie Bercelay, uznana powszechnie za najpiękniejszą dziewczynę Queenslandu. W ślad za wyborem przyszły wyróżnienia, zabawy, piękna Dullie, stała się ośrodkiem powszechnego zainteresowania, drzwi w jej mieszkaniu nie zamykały się za odwiedzającymi i ciekawymi, robiono wywiady, zdjęcia, posypały się podarki, zaproszenia.

Czas jednak idzie naprzód. Sława jest zbyt krótka a życie człowieka czasami zbyt długie. Minął rok i godność królowej poszła w zapomnienie. Inne, młodsze, a może i piękniejsze dziewczęta, wysunęły się naprzód i sięgnęły po palmę pierwszeństwa. Dullie nie mogła znieść tego „upokorzenia", zdawało się jej, że nie potrafi już żyć szarem, codziennem życiem, być jak tysiące innych dziewcząt. Otruła się. Przecięła samowolnie nić swego istnienia, które, pozbawione fałszywych dostojeństw, straciło dla niej wszelką wartość.

PO DYPLOMATACH ARTYŚCI FILMOWI

Po gremjalnej ucieczce dyplomatów sowieckich zagranicę przychodzi kolej na artystów filmowych. Był np. w Moskwie znany reżyser filmowy i twórca filmu „Pancernik Potiomkin", Einstein, tak nadziany hasłami bolszewickiemi, jak indyk kasztanami. Ten oto niebezpieczny rewolucjonista, pojechawszy z Berlina do Paryża, gdzie nakręcał czysto burżuazyjny film p. t. „Romans sentymentalny" wreszcie znalazł drogę i do Hollywood i jak mówią, nie myśli już powracać do raju bolszewickiego. Czuje się wśród kapitalistów kalifornijskich zupełnie jak w domu i nie mówi już wcale o rewolucji.

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	15.40 17.50	o. Warszawa p. Gdańsk	p. o.	8.00 6.00	
	8.30 11.00	o. Warszawa p. Lwów	p. o.	15.20 12.50	
	13.00 15.00	o. Warszawa p. Katowice	p. o.	12.30 10.30	
	16.15 18.15	o. Katowice p. Poznań	p. o.	10.10 8.00	
	16.15 15.15	o. Warszawa p. Bydgoszcz	p o.	10.00 8.00	
	** 15.30 17.10 17.30 18.30	o. Katowice p. Brno o. Brno p. Wiedeń	p. o. p. p.	** 10.00 8.20 8.00 7.00	
	* 15.30 18.00	o. Katowice p. Wiedeń	p. o.	* 10.00 7.30	
10.45 11.30	15.40 16.25	o. Katowice p. Kraków	p. o.	10.00 9.15	15.00 14.15
*** 12.30 14.00 14.30 17.10 17.30 18.50	* 11.30 13.00 13.30 16.10 16.30 17.50	o. Lwów p. Cernaüti o. Cernaüti p. Galati o. Galati p. Bucuresti	p. o. o. o. p. o.	** 12.20 10.50 10.20 7.40 7.20 6.00	*** 13.20 11.50 11.20 8.40 8.20 7.00

Objaśnienia znaków:

- * Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.
- ** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.
- *** czas wschodnio-europejski
- o. odlot
- p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaüti — Galati — Bucuresti lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Gdzie można najtaniej kupić?

WYSTAWY KOMUNIKACYJNEJ I TURYSTYCZNEJ

(Korespondencja własna).

Poznań, dnia 28 lipca.

— Skoro pan zechce mieć bliższe informacje co do czechosłowackiego oddziału na Wystawie to proszę do mnie zatelefonować, i każdej chwili gotów jestem temi wiadomościami służyć, — powiedział piszącemu te słowa konsul czesko - słowacki w Poznaniu, p. Zdenko Matouszek.

Dzięki tej uprzejmości, informowani przez p. Matouszka, w dziale komunikacyjnym, a następnie w turystycznym przez sekretarza konsulatu, p. Švobodę, mogliśmy dokładnie zapoznać się z poszczególnemi eksponatami, i z całą organizacją czeskiego działu. A, przyznać należy, że obesłany on został bardzo bogato i, co najważniejsza, racjonalnie i celowo.

Oddział czechosłowacki dla komunikacji zajmuje znaczną część pawilonu, leżącego tuż za wielką salą reprezentacyjną, — dla turystyki zaś równie pokaźną przestrzeń w Pałacu Targowym.

W dziale komunikacji rzuca się w oczy duża mapa Czechosłowacji z różnokolorowemi, świetlanemi szlakami kolei żelaznych, linij lotniczych, etc., — mnóstwo precyzyjnie obrobionych modeli mostów, wiaduktów, statków parowych, lokomotyw, wagonów, oraz wykresów map statystycznych i t. d. i t. d. A wszystko to wykonane jest tak, że przykuwa uwagę widza i pozostawia w nim duże uznanie dla państwa, które umiało tak dobrze zareklamować to wszystko, ku czemu należy przyciągać cudzoziemców.

W jednej z sal zwracają uwagę dwie z deszczułek wycięte, duże mapy Polski i Czechosłowacji razem złączonych, jednym kolorem zabarwionych i tylko lekką linją ciemniejszą od siebie oddzielonych. Cel tych map — wykazanie pewnych kombinacyj komunikacyjnych. Ale zwiedzających uderza odrazu co innego: Polska i Czechosłowacja, w ten sposób przedstawione, mogą i powinny być groźną, poglądową odpowiedzią na wszelkie rewizjonistyczne zamiary Niemiec.

— Tak, zauważył jeden z wybitnych zwolenników zbliżenia polsko - czeskiego, patrząc na te symboliczne mapy. Polska i Czechosłowacja w trwałym wzajemnym, najbliższym sojuszu, to potęga, która się potrafi z łatwością oprzeć wszelkim zakusom germańskiej, tak samo pokojowej, jak zbrojnej ofenzywy na wschód. Oba te państwa są jednakowo zagrożone przez zalew germański i oba niebezpieczeństwo to na własnej stwierdziły skórze!

Dział turystyczny, niewielki, ale pozwalający się łatwo orjentować w tem, co Czechosłowacja posiada najbardziej godnego widzenia, posiada większe i mniejsze widoki okolic górzystych, uzdrowisk, zamków, oraz kilka map z zastosowaniem orjentacyjnych różnokolorowych lampek. Na odchodnem, otrzymaliśmy od p. Svobody piękne albumiki z treściwym bogato ilustrowanym opisem wszystkich najważniejszych miejscowości.

Szkoda, że o tego rodzaju wydawnictwie nie pomyślał nasz wydział propagandy. Mamy przecież więcej i niemniej godnych zwiedzania miast, uzdrowisk, zabytków etc., — mamy komunikację kolejową nieraz o wiele lepszą, niż gdzieindziej i jakoś nie umiemy przyciągnąć do Polski tych setek, tysięcy turystów, którzy znają i z zachwytem zwiedzają inne miejscowości, nieraz znacznie mniej ciekawe!

Ostatnie dnie, ze względu na fatalną pogodę były dla Wystawy bardzo smutne: na osłabienie frekwencji wpłynie także bezwątpienia wycofanie wszystkich samochodów, co nastąpiło już w dniach 24 — 25 b. m.

Z. K.

Jubileusz uczonego kapłana

Miasto i parafja Skaryszew (powiat radomski) obchodziły piękną uroczystość a mianowicie jubileusz 25-lecia kapłaństwa swego proboszcza ks. kan. dra W. Kosińskiego.

Ks. dr. W. Kosiński dopiero od roku pracuje jako proboszcz w Skaryszewie, przedtem bowiem był profesorem Seminarjum Duchownego w Sandomierzu.

Na tem stanowisku ks. dr. W. Kosiński zajmował się specjalnie pedagogiką i kaznodziejstwem.

Z tych dwóch dziedzin wydał szereg cennych prac naukowych jak: Jacek Perjakowski kaznodzieja barokowy, Pedagogika, Dydaktyka, Technika głoszenia kazań, Katechetyka, Zwyczaje towarzyskie w dawnej Polsce i szereg innych.

Na uroczystość jubileuszową przybył z Sandomierza J. E. ks. biskup P. Kubicki administrator diecezji, kilkunastu kapłanów z diecezji sandomierskiej i innych diecezyj.

Wśród znakomitych [illegible] uważyliśmy ks. N. Cieszyńskiego redaktora „Roczników Katolickich".

Uczniowie, parafja i koledzy jubilata złożyli mu z okazji jubileuszu szereg upominków.

Z Zakopanego

ZJAZD TOW. GEOLOGICZNEGO. — RUCH ARTYSTYCZNY.

(Korespondencja własna).

Zakopane, 28 lipca.

W piątek 25 b. m. zakończył się tu Zjazd Polskiego Tow. Geologicznego, który trwał pięć dni i zgromadził czterdziestu paru najwybitniejszych polskich geologów.

Przewodniczył zjazdowi prof. Jan Nowak z Krakowa, stroną organizacyjną zajmował się dziekan Uniw. Jag. prof. dr. Walery Goetel, wiceprezes Pol. Tow. Tatrzańskiego.

W dniu 21 odbyła się wycieczka do dol. Chochłowskiej, prowadzona przez dr. E. Kreutza, mająca za zadanie zapoznanie uczestników z warunkami geologicznemi w serji krystalicznej trzonu tatrzańskiego. Dnia 22 zwiedzono dolinę Kościeliską i czerwone Wierchy pod przewodnictwem dr. F. Rębowskiego, prof. dr. Walerego Goetla i dr. S. Sokołowskiego. Tematem badań tej wycieczki był przekrój przez wierchową i reglową serję.

Dnia 23 lipca przed południem odbył się Walny Zjazd Polsk. Tow. Geologicznego, połączony z dyskusją na temat budowy geologicznej i tektoniki Tatr i karpackich gór trzonowych. Tego samego dnia po południu zwiedzono pod przewodnictwem prof. dr. M. Limanowskiego, prof. dr. W. Goetla i dr. S. Sokołowskiego kamieniołomy pod Capkami. Dnia 24 lipca zwiedzono doliny Strążyską i Ku Dziurze, a tematem badań były przekroje serji reglowej oraz kreda wierchowa. Wycieczkę prowadzili w serji reglowej prof. dr. W. Goetel i dr. S. Sokołowski, w serji wierchowej dr. E. Passendorfer.

W ostatnim dniu t. j. 25 uczestnicy zjazdu udali się przez Boczań i Kopę Magóry na Halę Gąsiennicową i do Czarnego Stawu a z powrotem przez dolinę Olczysk i Jaszczurówkę. Tu w obrębie serji krystalicznej prowadził wycieczkę prof. Kreutz, w obrębie serji reglowej prof. dr. W. Goetel i dr. S. Sokołowski.

Po zamknięciu zjazdu zorganizowano jeszcze w sobotę rano wycieczkę parodniową na stronę czechosłowacką na Dziumbor w Niżnich Tatrach.

Ruch artystyczny w bieżącym sezonie wykazuje duże ożywienie. Parę razy w tygodniu sala teatralna „Morskiego Oka" zapełnia się publicznością. Kilkakrotnie występowały różne zespoły rewjowe, z tych największem powodzeniem cieszyły się rewje z udziałem sióstr Halam i Walterem, dwukrotnie bawił ze swym zespołem „Reduty" Juljusz Osterwa, z koncerte mwystąpił pianista Alfred Hoehn, a w dniu 30 b. m. wystąpi skrzypek Gimpel.

W dniach 25 i 26 występowała tu Irena Solska w komedji Jastrzębca - Zaleskiego „4 ludzi w 4 ścianach" i w sztuce Z. Ryglerowej Nałkowskiej „Dom kobiet". Dwa razy w tygodniu urządzane są koncertem wystąpił pianista Alfred przyjaciół Zakopanego. Orkiestra pod batutą A. Furmańskiego cieszy się dużem powodzeniem i uznaniem. Istniejący od lat kilku „Klub Dyskusyjny" urządza co sobotę w swym lokalu odczyty i wieczory dyskusyjne.

S. R.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Pożar fabryki. — W fabryce tkackiej B-ci Hojnkisów w Bielsku wybuchł pożar, który zniszczył część zabudowań fabrycznych i urządzeń maszynowych oraz część materjałów tkackich. Straty pokryte ubezpieczeniem wynoszą około 30.000 złotych Wskutek pożaru utraciło pracę 20 robotników. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie.

WOJ. POMORSKIE

HEL.

Kultura niemiecka. — W dniu 28 b. m. podczas wielkich uroczystości zakończenia Tygodnia Portowego miały miejsce oburzające wybryki pewnego Niemca z Gdańska nazwiskiem Paul Moskop, który do puszki pani stojącej przy kościele zamiast monety strzepnął demonstracyjnie popiół ze swego cygara, używając przytem pod adresem Polski nieparlamentarnych zwrotów.

Gdy publiczność zareagowała oburzeniem, Moskop zaczął uciekać w stronę lasu, gdzie go zatrzymał policjant i odprowadził na posterunek. Komendant posterunku st. przod. Podlecki po spisaniu protokółu natychmiast skomunikował się z prokuratorem i na podstawie art. 165 i 360 § 11 oddał Moskopa jako obcokrajowca do dyspozycji sędziego śledczego w Pucku.

GDYNIA.

Śmierć w pociągu. — W pociągu zdążającym z Wejherowa do Gdyni umarł na udar serca kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy Jan Borowiński, w wieku lat 59.

Na kongres akademicki. — Dnia 1-go sierpnia odjeżdża statkiem „Warszawa" polsko - brytyjskiego towarzystwa okrętowego 28 akademików Polaków do Londynu, skąd po zwiedzeniu miasta udadzą się wraz z grupą delegatów studentów angielskich przez Antwerpję do Brukseli na Międzynarodowy Kongres Akademików. Wycieczkę organizuje Koło Opieki nad akademikiem polskim na obczyźnie.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Ś. p. St. Sokołowski. — Zmarł wczoraj we Lwowie w 58 r. życia długoletni dyrektor Ligi Pomocy Przemysłowej Stanisław Sokołowski.

Czescy dziennikarze. — Bawiąca we Lwowie wycieczka dziennikarzy czechosłowackich zwiedziła dziś w godzinach rannych miasto specjalnym autobusem użyczonym przez władze miejskie. O godz. 11-ej goście podejmowani byli śniadaniem przez Dyrekcję Targów Wschodnich, o godz. 21-ej zaś opuścili Lwów i udali się do Krakowa.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Śmierć na torze. — W dniu 28 b. m. pociąg zdążający z Mołodeczna do Wilna na 9-tym km. od Nowowilejki zabił pastucha Fiedorowicza Stanisława, lat 12.

Gość z Turcji. — Przez dwa dni bawił w Wilnie prezes tureckiego Touring - Clubu, deputowany Reszid Safvet Bey, będący zarazem redaktorem poważnego miesięcznika „Economiste - Marjem".

Reszid Safvet Bey odwiedził w sobotę wojewodę wileńskiego Raczkiewicza i odbył z nim dłuższą konferencję, informując się o ruchu muzułmańskim w Polsce. Tegoż dnia Reszid Safvet Bey wyjechał w odwiedziny do muftiego Szymkiewicza, który przebywa obecnie w majątku swym Łostaje w pow. oszmiańskim.

Mufti Szymkiewicz pomimo silnego niedomagania, gdyż w czasie wyjazdu oficjalnego do Hedżasu z reprezentantem rządu polskiego nabawił się malarji, konferował z gościem tureckim przez czas dłuższy.

Następnie Reszid Safvet Bey zwiedził osady i wsie tatarskie i był Kątach w gościnie u pp. Bohdanostwa Achmatowiczów.

W niedzielę Reszid Safvet Bey zwiedził Troki, podejmowany przez karaimów tamtejszych. W czasie pobytu gość turecki podejmowany był przez konserwatora Lorentza i z ramienia p. wojewody śniadaniem, w którem uczestniczyli zaproszeni przedstawiciele gminy muzułmańskiej.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW.

Tragiczne porachunki. — Na Woli Duchackiej pod Krakowem, na tle osobistych porachunków, sierżant W. P. Mrokot w czasie sprzeczki zastrzelił z rewolweru Jana Natanka i ciężko ranił Józefa Fritza, pomocnika ciesielskiego. Ciężko rannego Fritza przewieziono do szpitala.

WOJ. KIELECKIE

BĘDZIN.

Rocznica powstania. — Z okazji 10-ej rocznicy 2 powstania górnośląskiego odbyła się wczoraj z Bobrowniku w pow. radzińskim podniosła uroczystość.

Miejscowość Bobrownik leżąca na pograniczu pow. świętochłowickiego podczas wszystkich powstań górnośląskich udzielała wydatnej pomocy i schronienia powstańcom górnośląskim. Na uroczystość przybyło do Bobrownika około 100 powstańców oraz liczni obywatele miejscowi. Po nabożeństwie przemówił do powstańców p. starosta Poxa, przypominając w serdecznych słowach zasługi ludu śląskiego i podkreślając, że dzisiejsza uroczystość, która odbywa się na terenie b. zaboru rosyjskiego z udziałem powstańców górnośląskich jest symbolem i dokumentem jedności państwa polskiego.

RADOM.

Podejrzany rabunek. — Wczoraj w nocy w Radomiu do składu broni Chaima Czarnekera włamali się nieznani sprawcy zabierając około 60 sztuk broni krótkiej i wiele amunicji. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

WOJ. WARSZAWSKIE

CIECHOCINEK.

Wychowanie fizyczne. — W celu zaopatrzenia zdrojowiska w urządzenia z zakresu wychowania fizycznego, przystosowane do celów leczniczych, wychowawczych i rozrywkowych, Komisja Zdrojowa zwołała specjalną konferencję opinjodawczą, w której wzięli udział przedstawiciele Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Towarzystwa Inżynierów Budow. Sport., Komisji Zdrojowej oraz Stowarzyszenia Lekarzy.

Po referacie dr. Chrapowickiego, który domagał się zbudowania ośrodka kultury fizycznej, zaopatrzonego w najnowsze urządzenia oraz basen solankowy i po wysłuchaniu opinji w sprawie terenu pod budowę wzmiankowanego ośrodka Komisja Zdrojowa postanowiła powołać do życia dwie komisje — lekarską i techniczną — celem opracowania szczegółowego projektów urządzeń, ażeby jeszcze w roku bieżącym móc przystąpić do pracy inwestycyjnej.

Wrazie realizacji tych planów Ciechocinek posiadałby już w roku przyszłym nowoczesny ośrodek zdrowia i kultury fizycznej.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia Państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 29-go b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +18.8° Cels., wilgotność 73 proc., stan nieba: dość pogodnie.

Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie zalega Europę południowo - zachodnią i południową. Nad pozostałemi krajami rozpościera się rozległy niż barometryczny ze środkiem nad Anglją, Skandynawją i Rosją centralną.

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanem, miejscami (zwłaszcza na Pomorzu), możliwy przelotny deszcz. Ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie i południowe.

Co słychać w Warszawie?

WZROST BEZROBOCIA

WŚRÓD KIEROWCÓW DOROŻEK SAMOCHODOWYCH

W związkach kierowców, daje się obecnie odczuwać silny wzrost bezrobocia wśród kierowców, zarówno taksówek, jak i wozów prywatnych. Bezrobocie to, spowodowane jest nietylko ogólnym kryzysem gospodarczym, lecz i nadprodukcją kierowców.

Według obliczeń ostatnich, szkoły samochodowe, przysparzają Warszawie około sześciu tysięcy adeptów sztuki szoferskiej — miesięcznie. Oczywiście młodzi i niedostateczne wykwalifikowani kierowcy w poszukiwaniu praktyki ofiarują swą pracę bezpłatnie, a nawet, jak to w wielu wypadkach stwierdzono, dopłacają właścicielom wozów, byle pozwolono im siąść przy kierownicy.

Właściciele samochodów dążąc do jaknajdalej idącego ograniczenia własnych wydatków, godzą się na propozycje młodych szoferów, rugując w ten sposób starych i doświadczonych kierowców. Związki szoferskie zamierzają przedsięwziąć w tej sprawie akcję u władz, by położyć kres temu stanowi rzeczy.

Koncesje alkoholowe

a zwiększenie kryzysu

Przeciągająca się już od kilku lat sprawa cofnięcia koncesyj alkoholowych jest wciąż powodem zabiegów organizacyj kupieckich w Min. Skarbu. Ostatnio złożone w Min. Skarbu memorjały wskazują na to, że cofnięcie koncesyj spowodowałoby zwiększenie się kryzysu.

Czynione starania o prolongatę koncesyj nie dotyczą jednak tych kupców, którzy karani byli za wykroczenia karno - skarbowe lub też posiadają majątek wartości ponad 100.000 zł.

Ile jest w budowie

domów w Warszawie.

Podług danych urzędu inspekcyjno-budowlanego magistratu za m. czerwiec r. b., w miesięcznym okresie sprawozdawczym zatwierdzono projekty budowy: 1) domów mieszkalnych: nowych 88, przebudowy 30 i nadbudowy 22, 2) budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 20, przebudowy 7 i nadbudowy 2, 3) budynków użyteczności publicznej: nowych 5 i przebydowy 1, 4) budynków gospodarczych: nowych 22 i przebudowy 2, razem 199.

Na 1 lipca r. b. było w budowie: 1) budynków mieszkalnych nowych 818 w przebudowie 50 i nadbudowie 88, 2) budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 108, w przebudowie 64 i nadbudowie 12, 3) budynków użyteczności publicznej. nowych 68, w przebudowie 6 i nadbudowie 2, 4) budynków gospodarczych: nowych 209, w przebudowie 7 i nadbudowie 7, razem nowych 1.203, w przebudowie 127 i nadbudowie 119, łącznie zatem 1.449.

DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

BUDOWNICTWO

w Polsce popłaca

Instytut Badania Konjunktur i Cen przystąpił do opracowania materjałów zebranych przy ankiecie dotyczącej dochodowości budynków mieszkalnych wzniesionych w Polsce od r. 1919. Jak wynika z pobieżnych zestawień budownictwo w Polsce jest jednem z najrentowniejszych źródeł lokaty kapitałów, gdyż proporcjonalnie do państw sąsiednich stawki komorniane utrzymują się u nas na wysokim poziomie.

ZAKAZ KRYCIA DACHÓW SŁOMĄ

jako środek przeciw pożarom

Klęska pożarów na wsi, która wyrządza corocznie wielomiljonowe straty zwróciła uwagę Min. Robót Publ. i Min. Spraw Wewn. na konieczność przedsięwzięcia środków zaradczych.

M. in. wysuwany jest projekt wprowadzenia zakazu używania słomy i innych łatwopalnych materjałów do krycia dachów. co ułatwia znacznie rozszerzanie się płomieni.

Przeciwko redukcji płac

Stanowisko pracowników miejskich

Na bieżący tydzień zwołane zostały narady we wszystkich związkach pracowników miejskich, wobec zapowiedzianej możliwości redukcji płac niektórym kategorjom pracowników.

Związki wskazują, że rzekome zmniejszenie się kosztów utrzymania jest całkowicie iluzoryczne, tak że wszystkie związki wystąpią solidarnie przeciwko redukcji aż do akcji strajkowej włącznie.

Ze sportu

Tabela ligowa.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela ligowa przedstawia się następująco:

1) Cracovia gier 11, punktów 18, bramek 23 : 9; 2) Legja gier 11, punktów 17, bramek 26 : 11; 3) Warta gier 11, punktów 15, bramek 27 : 16; 4) Wisła gier 11, punktów 14, bramek 25 : 19; 5) Polonja gier 11, punktów 11, bramek 21 : 20; 6) Ruch gier 12, punktów 11, bramek 21 : 22; 7) Garbarnia gier 12, punktów 10, bramek 28 : 32; 8) Pogoń gier 11, punktów 9, bramek 17 : 19; 9) ŁTSG gier 11, punktów 9, bramek 16 : 22; 10) ŁKS gier 11, punktów 8, bramek 22 : 21; 11) Czarni gier 11, punktów 7, bramek 10 : 20; 12) Warszawianka gier 11, punktów 5.

O pomoc ludności

Na wypadek pożaru

W myśl rozporządzenia porządkowego wojewody warszawskiego o zapobieganiu pożarom, na wezwanie właściwych władz każdy mieszkaniec osiadły w promieniu 15 kilometrów od miejsca pożaru, posiadający konie, wozy lub samochód, obowiązany jest wrazie alarmu dostarczyć konie wraz z uprzężą, a wrazie potrzeby z wozem, względnie samochód z obsługą na wskazane miejsce.

Konie i samochody ciężarowe mają być użyte do przewiezienia strażaków, sikawek, beczek i innych narzędzi pożarnych oraz dla wożenia wody na miejsce pożaru, samochody zaś osobowe jedynie do przewożenia poparzonych i rannych.

Obowiązkowi temu nie podlegają konie i samochody, których właściciele z mocy innych przepisów zwolnieni są od świadczeń.

Pozatem każdy mieszkaniec obowiązany jest na żądanie właściwych władz lub organów: 1) dostarczyć wszelki sprzęt ratunkowy, stanowiący jego własność, a więc bęczki, wiadra, drabiny, bosaki, łopaty, siekiery, tłumice i t. p., 2) zezwolić i 3) przyjąć na przechowanie mienie pogorzelców, części ubrania i ekwipunku strażackiego, złożonego u niego przez władze gminne, funkcjonarjuszów P.P. lub straż ogniową.

O losy

Poczekalni autobusowej

Roboty przy budowie prowizorycznej poczekalni autobusów na placu Unji Lubelskiej dobiegają końca. W najbliższych dniach poczekalnia oddana zostanie do użytku publiczności. Komisarjat Rządu uzależnił pozostawienie poczekalni na tem miejscu od prowadzenia się przedsiębiorców autobusowych.

Jeżeli w poczekalni zbierać się będą szumowiny, jeżeli wywoływane będą awantury z pasażerami, jeżeli spokój będzie zakłócony, pozwolenie zostanie cofnięte i poczekalnia zniesiona.

Roboty brukarskie

Sprawozdanie z czerwca r. b.

Ze sprawozdania z wykonanych robót brukarskich w m. czerwcu wynika, że ułożono 8.164 metrów kw. nawierzchni asfaltowej, 1.457 metrów kw. jezdni z drobnej kostki kamiennej, 487 m. kw. jezdni z kamienia łamanego, 2.108 m. kw. jezdni z kamienia polnego, 1.350 m. kw. renowacji szosy, 2.626 m. kw. chodników z płyt betonowych, 349 m. kw. chodników z kamienia polnego, 150 m. chodników z leszu, nie licząc mniejszych robót brukarskich oraz szeregu robót remontowych.

Między innemi jezdni z kamienia polnego odremontowano na łącznej przestrzeni 36.755 m. kw.

Przed wyborami

Do samorządu stołecznego

W kołach radzieckich obiegają uporczywe pogłoski, że wybory w samorządzie stołecznym rozpisane będą w początkach m. września. W ten sposób niedoszłoby już więcej do posiedzeń Rady miejskiej, która zazwyczaj o tej porze kończyła swe ferje letnie.

Paląca potrzeba

lotniska sportowego w śródmieściu

W związku z odbywającym się międzynarodowym raidem awjonetek dają się słyszeć fachowe głosy lotników wskazujące na ciasnotę wspólnego dotychczas lotniska wojskowego, komunikacyjnego i sportowego, żywo rozwijającego się, na niewielkiem stosunkowo polu Mokotowskiem. Jak wiadomo, w najbliższych kilku latach lotnisko to, przeniesione będzie na Okęcie

Jednakże już dziś wartoby pomyśleć o wydzieleniu lotniska sportowego tak jak to jest w Niemczech i w Anglji i o urządzeniu takiego lotniska choćby na terenach miejskich w Skaryszewie w pobliżu parku Paderewskiego.

PRACA

Dla bezrobotnych

Na wczorajszem posiedzeniu magistrat przyjął do wiadomości komunikat prezydenta miasta w sprawie zorganizowania robot dla bezrobotnych. Komunikat przedstawia przebieg pertraktacyj między rządem i samorządem w tej sprawie i konstatuje, że subwencja 100.000 zł. na m. lipiec została już przekazana komisarzowi rządu, celem wypłacenia jej magistratowi.

Bezrobotni przyjmowani byli do pracy stopniowo w partjach od 30 do 100 ludzi. Zatrudnienie całego kontygentu 1.000 ludzi nastąpi w końcu bieżącego miesiąca.

Wypadki

KRWAWY NAPAD W RESTAURACJI. Na rogu ul. Niskiej i Dzikiej, w restauracji należącej do popularnie zwanego „Majzyka" przyszły na piwo 8 koleżanki, powracające z odpustu w Wilanowie. Po chwili wszedł tam znany w tej dzielnicy awanturnik Józef Kuflewicz (Stawki 14/16). Wyjął on z pod marynarki mały toporek i zamierzył się na jedną z siedzących, 42-letnią Annę Mączkę, żonę wyrobnika (Dzika 73). Przerażona kobieta zasłoniła się prawą ręką, wkutek czego otrzymała cios w przedramię.

Sprawca zbrodniczego czynu, korzystając z zamieszania — uciekł. Policjant przewiózł ranną do ambulatorjum pogotowia. Mączka nie zna powodu zamachu.

POGOTOWIE RATUNKOWE udzieliło pomocy w ciągu doby ubiegłej w 70 wypadkach.

ZABÓJSTWO. Przy ul. Barszczewskiej 1 na Powązkach Władysław Bożyk, plut. 21 p. p. wystrzałem z rewolweru w klatkę piersiową zabił narzeczoną swoją, Stanisławę Sternicką, lokatorkę tegoż domu.

Zabójcę aresztowano i przekazano do dyspozycji 2 plut. żandarmerji, który prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

POŻAR I ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH. We wsi Pierzchały, gm. Wyszków pow. węgrowski spaliły się zabudowania 4-ech gospodarzy wraz z inwentarzem żywym i martwym. Ogólne straty wynoszą 24.200 zł. W ogniu zginął Marjan Żołędowski, który spał w stodole Stanisława Sawickiego.

Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

ZMARLI.

Wrońska Barbara, Klonowska Helena, ż. adwokata, Busse Józef, Rybiński Michał, dozorca, Zakościelny Bronisław, Żurek Teresa, robotnica, Szparadzińska Małgorzata, pensjonarjuszka. Batorowska Janina, c. szofera, Chomętowska Halina, c. ślusarza.

Wiadomości kościelne

KOMPANJA DO CZĘSTOCHOWY

Bractwo Żywego Różańca przy kościele św. Jacka w Warszawie organizuje kompanję do Częstochowy i wycieczkę krajoznawczą do Krakowa.

Kompanja wyjedzie na uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny jak również obchód 10-lecia „Cudu nad Wisłą", które przypadają w dn. 15 sierpnia r. b.

Na uproszenie pokoju, błogosławieństwa i opieki dla naszej Ojczyzny w środę 13 sierpnia w kościele św. Jacka przy ul. Freta o godz. 9 rano odprawiona będzie uroczysta Msza św. na intencję pielgrzymów. Punkt zborny tegoż dnia przy tymże kościele o godz. 4 pp. Po błogosławieństwie kapłańskiem komp. wyruszy procesjonalnie z księdzem na kolej. Powrót 17 sierpnia rano.

Cena biletów w obie strony 27 zł.

Radjo

Program Polskiego Radja na czwartek, dnia 31-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—12.35.* „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". *12.35.* Muzyka gramof. *15.50.* Odczyt p. t. „Polesie jako teren wycieczkowy". *16.15.* Muzyka gramof. *17.35.* „Poco płacimy podatki i co o nich każdy wiedzieć powinien". *18.00.* Koncert solistów *.19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Płyty gramof. *20.15.* Koncert wiecz. *22.00—22.15* Feljeton p. t. „Oszuści na wielką skalę". *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.10—12.35.* Odczyt z Warsz. *12.35—13.00.* Muzyka gramof. *15.50.* Odczyt z Warsz. *16.15—17.35.* Muzyka gramof. *17.35—18.00.* Odczyt p. t. „Profil Marji Pawlikowskiej". *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.30—19.45.* Odczyt p. t. „Jak Klonowicz wierszami płynął do Gdańska". *20.15.* Koncert z Warszawy. *21.30—22.00.* Słuchow. p. t. „Mów mi Wuju" z Sienkiewicza. *22.00—24.00.* Feljeton i muz. tan. z Warsz.

POZNAŃ: *7.700—7.15.* Gimn. por. *17.05.* Radjografja. *17.15—17.30.* Kącik krótkofalowy. *17.30.* Pogad. gospod. *17.45—18.00.* Anegdoty historyczne. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.15.* Nadpr. *19.15.* Feljeton St. Wasylewskiego. *19.30—19.40.* Odczyt roln. *19.50—20.10.* Rolnicza skrzynka. *20.10—20.30.* „Poezja i poeci". *20.30—21.30.* Koncert solistów. *21.30—22.00.* Słuchow. z Krakowa.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *15.50.* Odczyt z Warsz. *16.35—17.35.* Koncert gramof. *17.35—18.00.* „Hiszpanja: Wrażenia z podróży". *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Odcinek powieściowy. *19.15—19.30.* Rozmaitości. *20.05—20.15.* Interm. muz. *20.15—21.30.* Koncert z Warsz. *21.30—22.00.* Słuchow. z Krakowa. *22.00—22.15.* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

WILNO: *12.05—12.35.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* Odczyt z Warsz. *17.20—17.35.* Kom. Org. Społ. *17.35—19.00.* Odczyt i koncert z Warsz. *19.00—19.25.* Aud. dla dzieci. *19.25—19.50.* Przegląd filmowy. *20.00—24.00.* Transmisja z Warszawy.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt z Warsz. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Rozmaitości. *19.20.* Odczyt z Krakowa. *20.15.* Koncert z Warsz. *21.30.* Słuchow. z Krakowa. *22.00—24.00.* Feljeton, kom. i muz. tan. z Warsz.

ŁÓDŹ: *11.58—21.15.* Transmisja z Warsz. *21.30.* Transm. z Krakowa. *22.00—24.00.* Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *19.50.* *Ryga.* Koncert symf. *20.15.* *Królewiec.* „Michał Kramer" – dramat Hauptmanna. *20.40.* *Medjolan.* „La nave tossa" — opera Seppilie'go. *21.00.* *Frankfurt.* „Don Juan' — słuchow. muzyczne. *21.02.* *Rzym.* „Manon Lescaut" — opera Puccini'ego. *21.45.* *Londyn* Regional. „Obsession" — radjosztuka Dulcimy Glasby.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.